

Śnieg i sprzęt w Zakopanem spadły na narciarzy

Wielkie dni sportu Polski i NRD

BERLIN, 17.1 (Tel. wł.). Kierownik naszej ekspedycji Grajkowski, wziął udział w obradach plenum Deutsche Sport Ausschusses (odpowiednik naszego GKKF), gdzie w imieniu sportowców polskich złożył życzenia owocnych obrad zapewniając zebranych o uczuciach przyjaźni naszych sportowców.

W dniu wczorajszym zaszczylił swą obecnością nasz wieczorowy trening kierownik polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie amb. Izidorczyk.

BERLIN, 17.1 (Tel. wł.). W ubiegłym tygodniu ekipa polskich sportowców udała się do Treprow, gdzie złożyła wieniec we wspólnym mauzoleum.

W Berlinie odbyło się posiedzenie Demokratycznego Związku Sportowego NRD, na którym przewodniczący Związku — Horn wręczył pierwszą odznakę „Gotów do pracy i obrony pokoju” wicepremierowi i przewodniczącemu SED Walterowi Ulbrichtowi.

Na posiedzeniu tym odbyło się również wręczenie pierwszych odznak 64 sportowcom niemieckim wśród których znajduje się 15 kobiet.

Wart na wszystkich uczestnikach uczciwości głębokie wrażenie. Szczególny zachwyt wzbudziły wspaniałe płaszczyzny oraz posęgi z brązu wykonane rękami ludzi radzieckich i zaopatrzone wypowiedziami Generała Stalina, dotyczącymi ubiegłych wydarzeń oraz wskazań na przyszłość.

Mamy już za sobą pierwsze wspólne treningi. Ze strony niemieckiej bierze w nich udział jako trener związkowy Wesołowski Gerhardt, były gracz mistrzowskiej drużyny Niemiec Rastenburg S. V. Z naszej strony ćwiczenia praktyczne

Dokończenie na str. 2

— Zakopane? Imperial? Do telefonu Mieczysława Kozdrunia, kierownika obozu narciarskiego naszych akademików.

— W jakim stopniu jesteście przygotowani do akademickich mistrzostw świata w rumuńskiej miejscowości Poiana? — pytam Kozdrunia.

— Nasze przygotowania odbywały się, niestety, w nienormalnych warunkach z powodu braku dostatecznej ilości śniegu.

— Czy w dalszym ciągu nie ma śniegu? — Wczoraj, to jest we wtorek, spadł nareszcie, ale dziś mamy słoneczną pogodę. Grubość powłoki śnieżnej wynosi 15 cm i w Zakopanem można biegać na nartach.

Dotychczas biegacze trenowali na piętli na Cyrnach, na trasie wytyczonej przez Orlewicza. Gorzej jest ze skoczni. O skokach na dużej Krokwi mowy nie ma.

Za kilka dni mają się odbyć w Zakopanem zawody i przygotowuje się śnieg na małej Krokwi, skorzystamy więc z tego i w czwartek odbędziemy ostatni trening przed wyjazdem do Rumunii.

SKOCZKOWIE

Gdyby warunki na małej skoczni okazały się niesprzyjające, pojedziemy na małą skocznię do doliny Kościeliskiej.

— Najbardziej przygotowani są — opowiada dalej Kozdrun — skoczkowie. Trenowaliśmy tylko na Kondratowej lub w Kościeliskach, na małych skoczniach. Ostatni raz byliśmy na Kondratowej w sobotę, ale zawodnicy oddali ledwie po jednym skoku. Z dalszych trzeba było zrezygnować z powodu silnego wiatru.

dalszy ciąg NA STR. 2

90 metrów będzie można skakać na skoczni w Poiana Stalin

(TELEFONEM Z BUKARESZTU)

BUKARESZT, 17.1 (Tel. wł.). We wtorek wieczorem w Poiana Stalin spadł obfity śnieg. W ciągu dzisiejszego poranka warstwa śniegu w Poiana doszła do 20 cm pokrywając tor narciarskie.

Na Górze Postavar biały dywan śniegu pokrywa start biegów narciarskich. Dziś rano rozpoczęto prace nad pokrywaniem śniegiem toru saneczkowego.

Miejscowość górską Poiana Stalin położona w okolicach jednego z największych ośrodków przemysłowych Rumuńskiej Republiki Ludowej miasta Stalin, w odległości ok. 200 km od Bukaresztu. Urządzenie wielkiego ośrodka sportowego w Poiana Stalin, będącego jednym z najlepiej wyposażonych ośrodków tego rodzaju w Europie możliwe było dzięki poparciu Partii i Rządu.

Jeszcze kilka tygodni temu Poiana

Stalin przedstawiała widok wielkiego terenu budowy, gdzie od wiosny dał się zastrzeżony ruch robotników pracujących nad urządzeniem ośrodka.

Obecnie, Poiana Stalin wygląda inaczej. Zbudowano tu hotel o 300 pokojach, stadion do jazdy na łyżwach i meczów hokejowych z trybuną dla 3.000 widzów, tor saneczkowy z 16 skrętami, skocznię oraz tor narciarskie, zjazdowe i do slalomu, do których można się dostać za pomocą skifliftu.

SKOKI — 90 METRÓW

Wszystkie kabiny obsługujące tor narciarskie i saneczkowe, skocznię i stadion wyposażone są w telefony i megafony. Urządzono również bufety dla zawodników. Obydwie skocznie, pozwalające na skoki ponad 90 m oraz stadion oświetlone będą 48 tys. świec.

Mierzenie czasów dokonywane będzie za pomocą komórki fotoelektrycznej, umożliwiając w ten sposób jak najdokładniejsze notowanie wyników przy biegach łyżwiarskich.

Należy podkreślić, że urządzenia techniczne wybudowane w Poiana Stalin są wyjątkiem osiągnięciem rumuńskiego przemysłu narodowego i wielu młodych robotników brało udział w ich wykonaniu. W przyszłości trenować tutaj będzie coraz więcej sportowców rumuńskich, a dzięki nowoczesnym urządzeniom będą oni mogli podnosić swój poziom sportowy.

dalszy ciąg NA STR. 2

Co ma grypa do sportu? — powie niejeden. Cierpliwości!

Przeczytajcie na str. 6 a przełomacie się, że jednak ma.

Szybowcowe rekordy światowe rezultatem nowego stylu pracy

OK ubiegły przyniósł wspaniałe osiągnięcia, nie notowane dotychczas w historii szybownictwa polskiego. Osiągnięcia te są rezultatem nowego stylu pracy i ściśle określonego planu działalności oraz skoncentrowania pracy w jednej organizacji jaką jest Liga Łotnicza.

Wprowadzenie współzawodnictwa indywidualnego i między poszczególnymi Aeroklubami LL, racjonalne wykorzystanie szkół i ośrodków szkoleniowych było czynnikiem decydującym i przekroczeniu planów.

Plan szkolenia szybowcowego wykonano w roku bieżącym w 262 proc. Ilość startów przypadająca na pilota do 153 proc., średnia długość przelotu do 181 proc., a średnia wysokość do 660 proc.

Rok 1950 przyniósł również wspaniałe wyniki szybowcom w złotych odznakach kat. D, których uzyskano w roku ubiegłym 11.

Pilot Tadeusz Góra pierwszy na świecie zdobył wprowadzoną niedawno przez Międzynarodową Federację Łotniczą (FAT) złotą odznakę D z 3 diamentami.

Poza tym 26 szybowców polskich uzyskało po 1 diament do złotej kat. D. Ilość srebrnych kat. D w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła o 100 proc.

Poza tym na czoło osiągnięć ubiegłego roku wysuwają się międzynarodowe rekordy ustanowione na obozie szybowcowym w Jeżowie.

Należą do nich wysokość przewyższenia 5.200 m uzyskana w kategorii szybowców dwumiejscowych przez Irenę Kempową i Lucynę Wiazło. W tym samym locie uzyskano również nowy rekord wysokości absolutnej — 7.200 m. Również pilot Andrzej Brzuska z pasażerem mgr Parczewskim ustanowił dwa nowe rekordy, uzyskując wysokość przewyższenia 8.500 m i wysokość absolutną 9.850 m.

Rekordy krajowe w ciągu roku 1950 były poprawiane 28 razy w rezultacie przyniosły 21 nowych rekordów.

Na specjalne wyróżnienie spośród nich zasługują: wysokość przewyższenia — 7.200 m uzyskana przez Brzuskę w kategorii szybowców jednomiejscowych, odległość w przelocie docelowym powrotnym dla szybowców jednomiejscowych 221 km osiągnięta przez Makulę i odległość w przelocie docelowym 413 km osiągnięta przez pil. Adama.

Należy podkreślić, że wszystkie rekordy zostały ustanowione przez pilotów szybowców wyczynionych po wojnie.

W lotnictwie śmigłowym zanotowano doskonałe rezultaty. W porównaniu z rokiem 1949, w roku ubiegłym ilość kadetów, którzy uzyskali licencję pilota lurskiego wzrosła 130 proc., ilość pilotów uprawnionych do wykonania lotów ciążonych wzrosła do 212 proc., ilość pilotów, którzy uzyskali uprawnienia do lądowania w przygodnym terenie wzrosła

o 150 proc., a ilość pilotów posiadających uprawnienia do lotów nocnych wzrosła o 600 proc.

Prace Ligi Łotniczej nie sprowadzały się tylko do szkolenia i treningu pilotów. Pilot siłnikowi LL pomagają także w przenoszeniu najnowszych zdobyczy w teren gospodarczy. M. in. w ubiegłym roku wzięli oni udział w walce z osnują gwałtownie i stonką ziemniaczaną.

W czasie trwania tej akcji samoloty LL rozpyliły nad lasami śląskimi ok. 50 tys. kg preparatu zwalczającego osnuję na obszarze ponad 1.200 ha.

Podczas walki ze stonką ziemniaczaną rozpylono ok. 30 tys. kg „Azotoku” kładąc zapórę dla wędrującego szkodnika.

Sukcesy w sporcie lotniczym należy zawdzięczać pełnemu oparcu się na radzieckich metodach pracy aeroklubów i szkół szybowcowych. Do uzyskania tak wspaniałych wyników przyczyniły się również w znacznej mierze doskonały krajowy sprzęt jakim dysponuje Liga Łotnicza.

Wykonanie planu z wysoką nadwyżką świadczy o wielkich i stało rosnących możliwościach rozwojowych lotnictwa sportowego.

Stąły wzrost osiągnięć jest wynikiem troskliwej opieki i pomocy ze strony Państwa oraz rosnące zainteresowanie i poparcie całego społeczeństwa dla zagadnień sportu lotniczego.

Polacy składają wieniec na grobie żołnierzy radzieckich, poległych w walce o Berlin. W środku żywiąrska mistrzyni Polski Bursche-Lindner na lewo red. Zarzycki, na prawo Grajkowski

Imprezy sportowe z okazji rocznicy oswobodzenia Krakowa

KRAKÓW, 17. 1. (Tel. wł.) Sportowcy Krakowa uczczą VI rocznicę oswobodzenia miasta przez bohaterów wojska Armii Radzieckiej, zorganizowaniem specjalnych imprez sportowych w dn. 18 bm. M. in. w Młodzieżowym Domu Kultury odbędzie się turniej piłki siatkowej z udziałem najlepszych drużyn kół sportowych, a w krytej pływalni MDK — zawody pływackie z udziałem członków kadry narodowej. W hali WKKF odbędą się zawody bokserskie z udziałem zawodników ośrodka szkolenia zawodowego wraz z III gimnazjum im. Sobieskiego przeciw reprezentacji złożonej z zawodników klubów zrzeszonych w krakowskim OZB. W salach WKKF odbędą się zawody gimnastyczne z udziałem Reindowej i Dzikówny oraz turniej tenisa stołowego.

600 zawodników na mistrzostwach Wojsk Lotniczych

KRAKÓW, 17. 1. (Tel. wł.) W dniach od 17 — 21 stycznia odbędą się w Zakopanem Zimowe Mistrzostwa Wojsk Lotniczych w: hokeju, łyżwiarstwie i narciarstwie. W zawodach weźmie udział około 600 zawodników. Zawody narciarskie odbędą się w dniach 19—21 bm.; złożą na nie: bieg 18 km, 30 km, 4×10 km, konkurs skoków na małej skoczni na Krokwi, slalom z Kasprowego.

ADOLF RUDNICKI
SAMUEL MIKLASZEWSKI
NA STR. 3

STEFANIA GRODZIŃSKA
NA STR. 6

Sportowcy stolicy dla dzieci Korei

Podczas obrad Plenum St. KKF w Warszawie czelowi sportowcy stolicy, którzy otrzymali nagrody od GKKF, zainicjowali zbiórkę na fundusz pomocy dla dzieci koreańskich. Na listę ofiarodawców wpisało się 170 osób, wpłacając ponad 1.000 zł. Należy się spodziewać, że kwota ta znacznie wzrośnie, gdyż jeszcze nie wszyscy wyróżnieni zawodnicy podjęli przysięgę im nagrody.

Liczny udział sportowców w akcji zbierania datków na rzecz dzieci koreańskich świadczy o solidarności sportowców stolicy z bohaterstwem walczącym o wolność ludem koreańskim.

Radziecki rekord świata w modelarstwie

Modelarz radziecki, Leonard Muryczew z Kazania, ustanowił nowy światowy rekord szybkości dla modeli śmigłowców na uwięzi.

Model śmigłowca, skonstruowany i sterowany przez Muryczewa, uzyskał średnią szybkość 71.064 km/godz.

Nowe formy szkolenia w sporcie związkowym

W ramach akcji szkolenia kadr instruktorskich i działaczy sportowych w roku 1951, Wydział Kultury Fizycznej CRZZ, zaplanował szkolenie masowe, które obejmie 2.100 osób.

Szkolenie masowe, w programie którego przewidziana jest, prócz szkolenia fachowego — sportowego bogata część ideologiczna i ogólnozwiązkowa, prowadzone będzie przez Wydziały Sportowe ORZZ w całym kraju. Ogółem przewiduje się zorganizowanie 70 kursów, na których szkolony będzie aktyw sportowców i działaczy z kół i klubów sportowych.

Aby nie powodować przerw w pracy zawodowej, wykłady odbywać się będą 2—3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych.

Ponadto CRZZ planuje zorganizowanie w Czerwiesku dwóch kursów dla kierowników technicznych kół sportowych, dla 750 osób. Aby nie odrywać uczestników od pracy zawodowej, kursy organizowane będą w czasie urlopów. Uczestnicy kursów korzystać będą z wszelkich rozrywek, urządzeń sportowych, wycieczek itp.

Na bojerach o mistrzostwo Polski 21-25.II w Giżycku

Mistrzostwa Polski w bojerach odbędą się w dn. 21—25 lutego w bazie szkoleniowej GKKF w Giżycku. Organizatorem jest na zlecenie PZZ Zarząd Gł. Ligi Morskiej.

Każda sekcja żeglarska zrzeszona w PZZ może zgłosić jedną dwuosobową załogę. W wypadku, gdyby któraś z sekcji chciała zgłosić więcej zespołów powinna na to uzyskać zgodę PZZ.

Do udziału w mistrzostwach bojerowych Polski uprawnieni są jedynie żeglarze, posiadający stopnie lodowe. Aby umożliwić start żeglarzom nie posiadającym dotychczas takich stopni, a mającym odpowiednie kwalifikacje — w przeddzień mistrzostw urzędować będzie komisja organizacyjna PZZ, która po zdaniu egzaminu nadawać będzie stopnie lodowe.



Hokeiści polscy i żywiąrska Bursche-Lindner są już w Berlinie. Na Dworcu Wschodnim witali ich serdecznie przyjaciele sportowcy NRD. Obok Bursche — Lindnerowej czołowa żywiąrska NRD — Seyfert.

Poiana szykuje się do mistrzostw świata

(TELEFONEM Z BUKARESTU)

Dokończenie ze str. 1

ELEKTRYFIKACJA KRAJU

Przygotowaniom do tegorocznych IX zimowych akademickich mistrzostw świata towarzyszy wzmożona praca i walka pracującej młodzieży Rumuńskiej Republiki Ludowej o wykonanie zadań pierwszego planu 5-letniego i planu elektryfikacji kraju.

Goście, którzy przybędą do Rumuńskiej Republiki Ludowej będą mieli okazję podziwiać entuzjazm klasy i nauki młodzieży rumuńskiej oraz osiągnięcia rumuńskiej demokracji ludowej.

PRZYGOTOWANIA GOSPODARZY

Drużyna Rumuńskiej Republiki Ludowej na Igrzyskach spędziła dłuższy czas w obozie treningowym: narciarze — w Sinaia, saneczkarze — na Górze Postavar (przeszło 1.700 m), a łyżwiarze — w miejscowości Miceurea Ciuc, pod kierownictwem zespołu trenerów. Stosując metody trenowania radzieckich sportowców narciarze rumuńscy notują znaczne postępy w swym przygotowaniu sportowym.

Ludowa Republika Bułgarska wysłała drużynę składającą się z 18 studentów, którzy wezmą udział w zawodach narciarskich.

WIELKIE ZADANIE

Prasa rumuńska poświęca wiele uwagi Igrzyskom, zamieszcza liczne artykuły i reportaże z przyszłego terenu bratnich zawodów między studentami demokratycznymi wielu krajów. Dzienniki zamieszczają również wypowiedzi różnych sportowców rumuńskich i węgierskich wskazujących na niecierpliwość i radość z jaką oczekiwane są IX zimowe akademickie mistrzostwa świata.

Tak np. dziennik „Sportul Popular” przynosi artykuł europejskiej mistrzyni jazdy figurowej na lodzie Marianny Nagy, w którym czytamy m. in.:

— Oczekujemy z wielką niecierpliwością przyjazdu do Poiana Stefan. Wiemy, że tegoroczne Igrzyska mają wielkie znaczenie.

W Poiana na wolnej ziemi rumuńskiej sportyśmy się i z innymi sportowcami-studentami.

Uczynimy wszystko, aby światowe Igrzyska Studenckie stały się światowymi Igrzyskami Pokoju!

Bard.

Znikną źródła zła sportowego strzelectwa

W PIERWSZEJ połowie grudnia odbyła się w Warszawie narada aktywu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, jako wstępne przygotowanie do mającej się odbyć w mies. lutym reorganizacji PZSS. Udział w naradzie wzięli trenerzy i instruktorzy, czołowi zawodnicy, przedstawiciele Zrzeszeń i Pionów Sportowych, delegaci Zarządów Okręgowych PZSS.

Na podstawie złożonych sprawozdań przez Z. O. PZSS widać, że pracę w PZSS cechowała improwizacja, bezplanowość, a praca Z. G. nie pokrywała się z wytycznymi GKFF zwłaszcza na odcinku walki o socjalistyczną formę pracy (brak pracy w kolektywie).

Brak kolektywnego opracowywania trudności z przedstawicielami masowych Zrzeszeń CWKS, Gwardia, z przedstawicielami ZMP, SP, niezbędne opracowanie i przygotowanie imprez strzeleckich na skalę ogólnokrajową — oto kilka przykładów mankamentów w pracy PZSS. Zarząd Główny nie umiał wykorzystywać należycie potężnej broni, jaką jest Uchwała BP KC PZPR odnośnie Kult. Fiz. i Sportu w walce o umasowienie sportu strzeleckiego.

W sprawozdaniach swych Z. Gł. nie wykazał się osiągnięciami pływającymi z doświadczeń odbytych lustracji, kontroli pracy Zarz. Okręg. a owocem tego było nieprzygotowanie na naradę sprawozdań z pracy i działalności przez kilka okręgów. Ktoś tutaj ponosi winę za nieprzestrzeganie terminów i lekceważenie zarządzeń.

Jakie konsekwencje wyciągnie Z. Gł. w stosunku do winnych? W szkoleniu, jak widać ze sprawozdań, z wyjątkiem Szczecina i Poznania, prowadzona była improwizacja, która bezwzględnie musi ustąpić zaplanowanym poczynaniom, musi zniknąć ona na polu wychowania ideologicznego i z dziedziny szkolenia fachowego. Źródło tych wszystkich braków, to z jednej strony niedostatecznie zorganizowany aparat wyszkoleniowy, z drugiej nieumiejętność wykorzystania w okresie walki o kadry, posiadanej kadry trenerskiej i instruktorskiej.

BRAK INSTRUKCJI

Źródła tych wszystkich braków i niedociągnięć szukać należy w braku odpowiedniego organu doradczego.

go, który by kolektywnie przygotowywał pewne zagadnienia, wymagające decyzji kilkunastu (a nie 3) ludzi.

Gdyby wcześniej powstała Rada Trenerów PZSS, nie dopuściliby do takiego stanu rzeczy, jaki zaistniał w Z. Gł. PZSS, że sport strzelecki, sport obrony narodowej nie powiązano z wojskiem i organizacjami przysposobienia wojskowego. Antagonizmy osobowe pozbawiły PZSS wybitnej pomocy takich organizacji, jak CWKS, Gwardia, które są bazą dla sportu strzeleckiego w Polsce.

Nowa struktura sportu w Polsce, a z nią zmiana stylu pracy, zapewni strzelectwu sportowemu należyty rozwój i pełną ludowość. Oparcie działalności PZSS o wojsko, CWKS, Gwardię, PO SP, LPZ uczyni sport strzelecki naprawdę masowym. W sekcji strzeleckiej, przy GKFF wykształcenie winno być prowadzone w dwóch kierunkach: doszkolenia ciągłego kadry trenerskiej, i opieka nad kadrami państwową i jej podbudowa — juniorami.

Zagadnieniem naczelnym winna być: 1. troska o powiązanie postawy ideologicznej z pracą trenera, 2. stworzenie aktywności młodzieżowej, w zespołach reprezentacyjnych, 3. prowadzenie specjalnego szkolenia w okresie zawodów dla kadry narodowej i I klasy państwowej, 4. wprowadzenie radzieckich metod treningowych, radzieckiej dydaktyki nauczania i doświadczeń trenerów, instruktorów i nauczycieli Związku Radzieckiego.

KADRY

Nowy styl pracy, to walka o należytą, socjalistyczną formę i treść nowego ruchu sportowego, to walka o masowość, walka o kadry wartościowych ludzi, o czystość sportu, o wyeliminowanie małactwa i nieuczciwości na zawodach, walka o stworzenie socjalistycznych kadr sportu strzeleckiego nierozdzielnie związanego z rozwojem politycznej świadomości mas ludowych.

Walka o nowego człowieka w sporcie strzeleckim, o nowy sposób myślenia i ujmowania obowiązków, o podnoszenie autorytetu naszej gałęzi sportu i instruktorów.

Tylko na bazie powszechności, ludowości sportu strzeleckiego będą wyrastać i płynąć nowym nurtem coraz liczniejsze rzesze wyczynowców. Walczyć o nowe kadry, to znaczy wyzwać twórczą inicjatywę młodzieży, zapalać nowym socjalistycznym sportem umysły działaczy PZSS, zbierać doświadczenia i mobilizować teren dla realizacji zadań postawionych przez Państwo Ludowe w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Na zakończenie 1 dnia obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają:

1. przekształcić sport strzelecki na naprawdę masowy, oprócz go na masowych organizacjach PO SP, LPZ, CWKS, LZS.
2. ujednolicić system szkolenia, oprócz go na wzorach ZSRR, opracować nowy Roczny Wykaz Strzelan, wprowadzić konkurencje na SPO, powołać go ze strzelaniami sportowymi w POSP i Wojsku,
3. oprzeć szkolenie na aktywie ZMP i na doświadczeniach ZMP-owskiej organizacji, na wytycznych BP KC PZPR IV, V Plenum KC PZPR, II Plenum GKFF,
4. wysunąć na pierwszy plan walkę o socjalistyczną treść sportu strzeleckiego,
5. opracować normy klasyfikacji w strzelectwie sportowym, ustalić skład narodowej kadry strzeleckiej i I klasy państwowej,

Stawczyk wykładowca no kursie wł.

W ramach zobowiązań długofalowych poznański AZS zorganizował w Kościelcu kurs przedwiośniowy w. f. dla sportowców Ludowych Zespołów Sportowych. Kurs, w którym bierze udział 50 aktywnych z 25 LZS-ów obejmujących zajęcia praktyczne i teoretyczne z gimnastyki, lekkoatletyki i gier sportowych oraz fizjologii i higieny.

Wykładowcami na kursie są: mgr Schmidt, Stawczyk, Lesznerówna, Wierzbicki, Fibak, Skarbania i Pach.

6 przedłożył w GKFF do zatwierdzenia listę wyróżnionych działaczy i aktywistów PZSS.

Zgromadzony na naradzie aktywny instruktorów i działaczy PZSS podejmuje zobowiązanie włączenia się do walki o umasowienie sportu strzeleckiego i do wszystkich prac związanych z powołaniem sekcji sportowych przy KKKF, zwiększenia wysiłku w walce o dalszy rozwój strzelectwa sportowego Polski Ludowej.

Aktywny udział działaczy PZSS w wcielaniu w życie doświadczeń przodującego w świecie kul. fiz. Związku Radzieckiego służyć będzie dalszej realizacji uchwały BP KC PZPR w sprawie rozwoju i umasowienia kul. fiz. i sportu, służącej będzie umocnieniu sił Polski Ludowej w walce o pokój i socjalizm.

Pójdziemy z nową treścią kult. fiz. do fabryk, do PGR, Spółdzielni Prod., aby razem z robotnikami i pracującymi chłopem, budować nowy, masowy, socjalistyczny sport strzelecki.

Hubicki Władysław

W piątek pierwszy mecz w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

dla obu drużyn prowadzą na zmianie instruktorzy Sorich i Antusiewicz.

Wspólne treningi potwierdziły, że nasi niemieccy koledzy mają duże zalety nie tylko w umiejętnościach taktycznych, lecz i w technicznych, chociaż jeżdżą nieźle. Szwankuje nieco technika kij i krążka, niewystarczająca jest również kondycja, a ponadto wszyscy z reguły przetrzymują zbyt długo krążek, hołdując grze solowej.

Rozgrywane na zakończenie każdego treningu spotkania sparingowe 3 x 10 min. chłopcy nasi wygrywają z reguły różnicą kilku bramek.

Wspólne pogadanki poświęcone taktyce gry pozwolą na usunięcie braków,

Bursaki! Liniar! cieszy się wśród sportowców Berlina niezwykłą sympatią.

Jest stale oblegana przez reporterów i jak to się potocznie mówi, ma „dobry prasę”.

Ania ze swego pobytu jest bardzo zadowolona, szczególnie po przybyciu w ubiegły piątek do Berlina byłej mistrzyni Niemiec w jeździe parami, Metzner.

Anka opanowała już według wskazówek Metzner, która jest trenerem państwowym, szereg nowych skoków i ćwiczeń.

w tej dziedzinie u hokeistów niemieckich, a wtedy mając duże możliwości treningowe (Werner Seelenbinderhalle) jest czynna od września do maja, niewątpliwie zrobią oni bardzo duży krok naprzód.

W przyszłym tygodniu przewiduje się zorganizowanie specjalnej odprawy dla sędziów poszczególnych okręgów celem zapoznania ich ze zmianami w przepisach gry z r. 1949.

Dalszy program naszego pobytu, jest obecnie w trakcie ustalania.

W piątek, tj. 19 bm. spotkamy się w Crimtschau z drużyną Frankenhausen zeszlornym mistrzem Niemiec.

W niedzielę, 21 bm. przeciwnikiem naszym będzie reprezentacja okręgu saksońskiego — anhaltskiego, przy czym miejscem spotkania będzie Altenberg. Mecz

Turniej ping-ponga o mistrzostwo kół sportowych

Wydział Sportowy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych organizuje w dniach 20—21. I. 1951 roku turniej tenisa stołowego o mistrzostwo kół sportowych Okręgu Warszawskiego.

W turnieju biorą udział mistrzowie ośmiu Zrzeszeń Sportowych, wyłonieni drogą eliminacji.

Mistrzowie Zrzeszeń zostali podzieleni na 2 grupy:

I grupa męska: Budowlani, Unia, Górnik, Spójnia.

II grupa żeńska: Unia, Kolejarka, Spójnia, Ognio.

II grupa żeńska: Budowlani, Stal, Włókniarz.

Mistrz i wice mistrz z każdej grupy wejdzie do finału. Zawody odbędą się w sali ZKS Budowlani przy ul. Wolskiej 77.

Tylko suchą zaprawę przeszli akademicy Węgier przed wyjazdem do Poiany

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

AKADEMICCY sportowcy świata przygotowują się do międzynarodowego spotkania. Tym razem zbiorą się w Poiana miłośnicy sportów zimowych. Znaczenie tych mistrzostw odbiega jednak daleko poza ramy rywalizacji sportowej, gdyż staną się one spontaniczną manifestacją postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

Węgierscy akademicy od lat przygotowują się do IX Akademickich Mistrzostw Świata w Poiana. Uczynili wszystko możliwe, aby jak najlepiej przygotować się do tej imprezy.

Łyżwiarze — figurowcy spędzili prawie cały listopad na sztucznych lodowiskach Czechosłowacji, hokeiści doskonale przygotowali się do sezonu dzięki suchej zaprawie. Narciarze nie mają szczęścia. Od lat już nie było tak skromnej zimy na Węgrzech. Coraz to przenikliwy deszcz ochładza uparty optymizm fanatyków „białego szaleństwa”.

Węgierska ekipa wyjeżdża do Poiany na kilka dni przed rozpoczęciem igrzysk, chcąc się zaaklimatyzować, a przede

wszystkim przeprowadzić treningi na prawdziwym śniegu i lodzie. Węgrzy wezmą udział we wszystkich konkurencjach, wysyłając zespół 50 osobowy.

W jeździe figurowej parami wystąpi rodzeństwo Nagy. Mają oni poważne szanse do zdobycia mistrzowskiego tytułu. Na ubiegłych igrzyskach zajęli drugie miejsce.

W jeździe szybkiej na lodzie bronić będzie mistrzowskiego tytułu Merenyi. Nie jest on jeszcze u szczytu formy, jednak ambitnie trenuje, chcąc za wszelką cenę obronić mistrzowski tytuł.

Hokeiści poprawiają się z dnia na dzień. Mecz z reprezentacją Węgier na prawdę przegrali, ale po bardzo zwyciężonej walce w stosunku 3:2. Mamy wrażenie, że będą mieli wiele do powiedzenia w Poiana.

Narciarze od września trenują „na sucho”. Od pierwszego grudnia przebywają na obozie treningowym, trenując codziennie. Trudno w tych warunkach mówić o formie.

Trener Koevari oczekuje dobrych wyników po Bathorym, Benedeku i braciach Piroksa i Szendredy.

W Poiana wystąpi także węgierska ekipa w programie kulturalnym. Kierownik grupy narciarz Novak prowadzi i tu poważne „treningi”, starając się podtrzymać dobre tradycje swych poprzedników.

Poza tym przygotowują sportowcy węgierscy gazetkę ścienne, składającą się przeważnie ze zdjęć i najbardziej udanych karykatur.

Węgierscy sportowcy — kół wyższych z niecierpliwością oczekują dnia, kiedy znówu będą mogli odnowić przyjaźń ze swymi zagranicznymi kolegami, dojąc jednocześnie wyraz niezachwianej woli pokoju.

Witold Wieronj

Wspaniali spręż... słaby śnieg w Zakopanem

(Dokończenie ze str. 1)

Nasi zawodnicy do kombinacji alpejskiej zupełnie nie mieli treningów w jeździe. Trenowali tylko slalom na Kasprowym, a w razie wiatru — na Kondratowej lub Cyrlich, ot, po prostu dla rozruszania się. O zjazdach mowy nawet nie było, bo dolne partie Goryczkowej miały za małe ośnieżenia.

Uwaga uczestnicy konkursu gazetki!

Autorzy trzech najlepszych, wyróżnionych przez czytelników prac otrzymają po 2 książki z biblioteki sportowej GKFF wybrane wg życzenia oraz półroczną prenumeratę „Przeglądu Sportowego”.

Zwycięzcy konkursu — czytelnicy otrzymają:

1. Pantofle z kołkami,
2. piłkę futbolową,
3. pantofle tenisowe.

Kto sędziuje w lidze bokserskiej?

Wydział spraw sędziowskich PZB już w tej chwili powołał komitety sędziowskie na mecze ligowe, które odbędą się 28 bm.

I liga:

W Poznaniu: Stal Poznań — Stal Chorzów, ring: Neuding (W-wa), punkty: Jeruszka (Gd), Denys (L), Maciejewski (W-wa);

w Gdańsku: Kolejarka Gdańsk — Gwardia Warszawska, ring: Kamiński (Szcz), punkty: Urbaniak (Poznań), Sieroszewski Edm. (Łódź), Kubisz (Szczecin);

w Łodzi: Ognio Łódź — Gwardia Gdańsk, ring: Owikłński (Śl), punkty: Tkocz (Śl), Krasucki (W-wa), Landau (Wr).

II liga:

W Warszawie: CWKS — Włókniarz Łódź, ring: Kowalski (Poznań), punkty: Dziura (Śl), Suchodół (Lublin), Markowski (Śl);

w Bydgoszczy: Kolejarka Bydgoszcz — OWKS Lublin, ring: Lśowski, punkty: Kłapsia (Śl), Kurzyński (W), Czernik (Łódź);

w Mysłowicach: Budowlani — Gwardia Wrocław, ring: Karcki (W), punkty: A. Kubiak, Twardowski (Łódź), Misiorny (Poznań);

w Wrocławiu: Stal Wr. — Kolejarka Poznań, ring: Gronowski (W), punkty: Łukaszewski (Śl), Flewicki (W). R. Kubiak (Łódź).

— Jak przedstawia się stan zdrowotny zawodników? — zapytuje z kole.

— Wszyscy czują się dobrze oprócz Gąsienicy-Józkowego, który, niestety, nie pojedzie do Rumunii. Przed kilku dniami podczas treningu Gąsienica-Józkowy doznał podczas skoku pęknięcia kości strzałkowej.

Nasi narciarze przeżywali w środę radosny dzień. Otrzymał nareszcie dawno oczekiwane narty norweskie dla skoczków i zjazdowców „Johansen-Nielsen”, dla biegaczy „Splitkell”. W obozie zapanowała prawdziwa radość i jak mówi Kozdrun — wszyscy oglądają je z namaszczeniem.

Nareszcie mamy porządną sprzęt — cieszy się Kozdrun. Dotychczas wyjeżdżaliśmy zagranicę ze słabym sprzętem. Otrzymałmy również i umundurowanie na drogę, a jeżeli to tego jeszcze dodam, że jedziemy do Rumunii wogone sypialnym (do tej pory różne bywało...) — wszystko to składa się na doskonały nastrój reprezentacji. Mógłby także pewne zdenerwowanie, na które składał się brak snu...

Treningi na obozie odbywały się pod kierunkiem trenera Orlewicza — biegi, Lipowskiego — konkurencje alpejskie i Kozdrun — skoki.



SAO PAULO. W dalszym ciągu tournée blegaczy europejskich po Brazylii odbył się bleg na 3000 m. Zwyciężył Koskela w czasie 8:58,9, przed Janem Vernier 8:59. Theys wycofał się po dwu okrążeniach. Bleg odbył się na bardzo złej i wolnej bieżni. W blegu na 5000 m zwyciężył Stone (USA) w 15:38. Bleg na 10000 m wygrał Urugwajczyk Grau w 31:56,2.

PARYŻ. W turnieju na krytych kortach walka finałowa rozegrała się pomiędzy Dużykiem T. Ulrichem a Francuzem Thomasem. Wygrał Dużycki 6:3; 6:4; 6:4. Gra podwójna: Bernard, Deslarmeu H. Bojelli, Dubou — 6:4; 3:6; 2:6; 6:2; 6:4. Kobiety: Tuckey — Curry 6:3; 6:4.

Przedstawiamy ligowców piłkarskich

Gwardia Szczecin

Nawet najzamożniejsi zwolennicy Gwardii szczecińskiej nie mogli marzyć o awansie piłkarzy tego klubu do I ligi po doświadczeniach z roku 1949, kiedy to Gwardia staczała zwycięskie boje o utrzymanie się w II lidze. Był jednak człowiek, który to przedwzrostł jeszcze w tym czasie i bezpodstawnie po wygranej walce Gwardii powiedział:

W roku przyszłym nie będziemy walczyć o utrzymanie się ale o awans. Tym przewidywaniem był nie kto inny, tylko kłownik sekcji por. Słajfer, zarazem I-ligowy sędzia piłkarski. Wierzył on w swoich chłopców i miał zaufanie do trenera Czyżewskiego.

Jak się okazało, nie zawiódł się w swoich oczekiwaniach. Trener Czyżewski dobrze poprowadził drużynę, a jej członkowie odpłacali mu pracowitością, dyscypliną i... pełnością. Grał z meczu na mecz lepiej, braki techniczne nadrobił, opanował, ambicją i kondycją, przyswajając sobie równocześnie z coraz większym powodzeniem trudne arkana taktyki piłkarskiej.

Przez cały sezon w drużynie nie zauważono większych wahań. Grano na ogół równo. W obu rundach mistrzowskich Gwardia straciła po 5 pkt., nie przegrywając żadnego spotkania na własnym terenie. W Szczecinie oddała Gwardia tylko po 1 pkt. Budowlanin Gdańsk i Stall Sosnowiec, remisując z nimi też i na ich terenie. Dalsze punkty straciła w remisowych spotkaniach w Ostrowie i Świdnicy oraz w przegranych meczach w Bydgoszczy i Toruniu. Dorobek Gwardii przed startem się następująco: punkty — 26:10, bramki — 43:28.

Najwyższą formę piłkarze Gwardii uzyskali przy końcu sezonu, kiedy to na obcych boiskach pokonali Związkowca, Radom i Włókniarza Chodkowskiego oraz stoczyli bardzo dobre mecze z Ogniwem Bytom i Gwardią Kraków w Szczecinie.

Piętą achillesową Gwardii w r. 1949 była linia ataku, która jednak zyskała dużo na spójności po wzmocnieniu jej dwoma rutynowanymi zawodnikami Skowrońskim i Forystewskim. Dysponując dobrym wyszkoleniem technicznym, okazali się też oni najlepszymi strzelcami w drużynie, zdobywając po 12 bramek w meczach ligowych Strzelcami pozostałych bramek byli: Piątek — 9, Wielga — 7 i Bartczak dwie.

Ogółem w barwach Gwardii w meczach ligowych grało 16 zawodników. Wszystkie mecze rozegrali Bonazzo, Stefanik, Boroń, Sawicki, Suchogórski i Piątek. Trzon drużyny stanowili:

Bramkarze: Henryk Parzniewski, lat 21,

z zawodu urzędnik, oraz Roman Raika, lat 22, buchalter.

Obroncy: Tadeusz Stachewski, lat 29, urzędnik oraz Konstanty Bonazzo, lat 26, szofer, z pochodzenia Włoch, były gracz mediolańskiej Ambrosiany.

Pomocnicy: Stefan Stefanik, najstarszy gracz i kapitan drużyny, lat 29, pracownik umysłowy; Kazimierz Sawicki, „stopper”, lat 25; Antoni Boroń, lat 27, pracownik umysłowy.

Napastnicy: Henryk Wielga — lat 27, Tadeusz Skowroński — lat 29, Marian Forystewski — lat 29, Marian Suchogórski — lat 28 (wszyscy pracownicy umysłowi), Józef Piątek — lat 22, szofer oraz Witold Bartczak — lat 25, pracownik umysłowy.

Do najlepszych graczy zaliczyć należy Forystewskiego, Piątka, Skowrońskiego, Sawickiego i Bonazzo. Za najbardziej uzdolnionych w drużynie trener Czyżewski uważa Piątka i Parzniewskiego. Technika wyróżnia się Forystewski, szybkością Piątek, a pracowitością Suchogórski, Stefanik i Boroń.

— Mamy na ogół zaufanie do naszych chłopców — mówi trener Czyżewski — ale mecze i ligi to nie frazka. Konieczne jest wzmocnienie drużyny. Staramy się o pozyskanie kilku dobrych zawodników, a mianowicie skrzydłowego, jednego do trójki środkowej, pomocnika i obrońcę.

Poza tym czerpać będziemy z naszej drużyny juniorów, która zdobyła w tym roku mistrzostwo okręgu.

Ponadto mamy jeszcze młodzików od 11 — 14 lat, około 40.

W zasadzie więc o zaplecze nie mamy zmartwienia. Prowadzimy szeroką akcję wychowania młodych kadr, nie zapominając też o ich przygotowaniu ideologicznym. Wszystkimi drużynami piłkarskimi, jak też i inne sekcje mają dostateczną ilość sprzętu, o co dbają władze Zrzeszenia. Finansowo stoimy dobrze, a z dochodów sekcji piłkarskiej żyją wszystkie sekcje. Do pewnego stopnia samowystarczalni są bokserzy, ale i ich musimy od czasu do czasu wspomagać.

— Czy rozpoczęliście „suchą zaprawę”? — Wystartowaliśmy z nią 10 stycznia.

W programie zaprawa gimnastyczna, koszykówka i siatkówka. Wszyscy muszą też trenować pływanie na basenie oraz gimnastykę przyrządową, aby uzyskać potrzebną lekkość i zgrabność ciała. Wczesną wiosną bierzemy w tygodniu przeprowadzać z nimi marszobieg w Lasu Arkońskim. Pierwsze próby na boisku rozpoczną się przy końcu miesiąca lutego.

T. CZOR

Radziecka lekkoatletyka pierwsza w Europie

Triumf socjalistycznej metody wychowania fizycznego

WIELKA niespodzianka dla zachodnio-europejskich fachowców lekkoatletycznych były wspaniałe postępy zawodników radzieckich. Bilans za rok 1949, kiedy to okazało się, że lekkoatletyka Kraju Rad zajmując pierwsze miejsce, wyprzedziła Szwecję, Francję i wiele innych krajów był przytępił bardzo sceptycznie w tych krajach.

Przyszły rok 1950, a z nim dalszy postęp lekkoatletyki radzieckiej. Bilans osiągnięć zeszłorocznych dokonany jak co roku przez szwedzkie pismo — Idrottsbladet — wykazuje, że lekkoatletyka radziecka uchroniła się na pierwszej pozycji w Europie.

Dowodem wielkich postępów lekkoatletyki radzieckiej jest 11 rekordów krajowych, ustanowionych w roku 1950. Prócz tego wzrosła wartość ogólna naj-

lepszych wyników ZSRR. W sumie 4.735 pkt. według tabeli wielobojowej.

Jest to bardzo dużo, jeśli porówna się osiągnięcia zawodników radzieckich z czołowymi rezultatami uzyskanymi w innych krajach. W Szwecji np. ustanowiono zaledwie jeden rekord.

Wielki postęp zrobiła zaniedbana dawniej lekkoatletyka bułgarska. Ogólna wartość wyników bułgarskich w roku 1949 była równa 15.874 pkt. W roku 1950 Bułgarzy poprawili się o 1.393,4 pkt. Czechosłowacy, Rumuni i Polacy również poprawili się o wiele.

Czechosłowacy zajmują obecnie 6 miejsce w Europie. Polacy awansowali z 16, jakie mieli w roku 1949 na 12. Wartość naszych wyników wzrosła o 495,7 pkt.

Postępy, jakie obserwujemy w ZSRR i krajach demokracji ludowej to skutek

warunków, jakie daje socjalistyczna droga kultury fizycznej, oparcie się o masowy ruch sportowy.

Zupełnie odmienne zjawisko obserwujemy np. w Jugosławii. Wyniki lekkoatletów jugosłowiańskich są słabsze, niż w roku 1949.

Jugosławia za wszelką cenę trenuje same „góry” swego sportu, np. w lekkoatletyce pozostały jej jednostki,

bez oparcia o niezbędny mocny fundament masowości. Jugosłowianie postawili wszystko na bardzo nieliczną stawkę „reprezentantów”. Ta szowinistyczna, zalepiona polityką titowców sportu Jugosławii niszczy podstawy wychowania fizycznego tego kraju.

Kolejność w lekkoatletycznej hierarchii europejskiej wyglądałaby według obliczeń „Idrottsbladet” następująco:

1. ZSRR	21.249
2. Szwecja	20.846
3. Francja	20.413
4. Finlandia	20.259
5. Czechosłowacja	20.231
6. Anglia	20.209

Na słodnym miejscu są Włochy, Belgia na 11, Polska na 12, Szwajcaria — 13, Rumunia — 14. Sklasyfikowano 26 państw.

Według punktacji za kolejność wyników (pierwszy — 1 pkt., drugi — 2 pkt. itd.). Klasyfikacja jest trochę inna. Na czele jest ZSRR przed Szwecją, Francją, Anglią, Finlandią i Czechosłowacją. (Patrz tabela punktacji)

Szoke Kato 15-letnia Węgierka pływaczka niezwykle

PLYWACZKI węgierskie osiągnęły wyniki... jakich nie powstydziłby się niektórzy z naszych czołowych zawodników. Dla dziewcząt naszych mogą one być tylko wzorem i podnieciem do dalszej pracy.

Najbardziej interesującą dla polskiego czytelnika będzie postać Szoke Kato, która osiąga na 100 m dół. 1:07,8. Zawodniczka ta liczy dopiero 15 lat. Oto towarzystwo w jakim umieszczono jest Kato:

1. Szekely Eva, Lok.	1:06,8
2. Temes Judit, Elore	1:06,2
3. Novak Ilonka, EDOŚ	1:07,8
4. Szoke Kato, EDOŚ	1:07,8
5. Novak Eva, EDOŚ	1:10,2
6. Gyenge Valeria, Bp. Lok.	1:10,8

Stanisław Pękala

Czy w walce Krakowa ze Śląskiem wypłyną nowe rekordy?

W NADCHODZĄCĄ niedzielę spotkają się (gospodarze na I m.) Śląsk — Kraków i Wrocław — Warszawa w grupie pierwszej a w drugiej — Poznań — Gdańsk oraz Łódź — Szczecin.

Na czoło tych spotkań wysuwa się mecz bytomski Śląsk — Kraków. O ile zaledwie rok temu ślązacy byliby zdecydowanymi faworytami, to obecnie sytuacja bardzo się zmieniła.

Kraków, dzięki ofiarnej pracy tamtejszych trenerów i zawodników wysunął się na jedno z czołowych miejsc. Mistrzostwa Polski w Krakowie były tego najlepszym dowodem. Dlatego też, wydawało się, że Kraków jest już na tyle groźny, że może, obok Łodzi, poważnie zagrozić „bastionowi pływactwa”.

ATUT KRAKOWSKI

Jak wiadomo głównym atutem Krakowa jest wysoki poziom (jak na stosunki krajowe) tamtejszych zawodniczek. Szymańska, Dobranowska, Korecka, Pstrokońska i Kubikówna stanowią wyrównaną stawkę, z którą mogą równać się tylko Łódź i Śląsk. Z przewagą Krakowa podkreślili znaczenie miejscowi pływacy, którzy w dość szybkim czasie wznieśli się na wyższy poziom i mogą obecnie walczyć z najsilniejszymi okręgami jak równy z równym.

BYTOMSKA NIESPODZIANKA

Okazało się jednak, że Śląsk, a ściślej mówiąc bytomskie Ogniwo nie zasypia gruszek w popiele. W czasie ostatniego spotkania w Bytomiu Grzybska kówna ustanowiła rekord Polski na 100 m grzbiet. 1:27,4. Dzikówna zaś, bije stary rekord Śląska na 100 m dół, osiągnęła 1:16,2. Te dwa wyniki popsuły całą kalkulację, bo, Szymańska nie jest już tak pewna na 100 m dół. i Korecka z Dobranowską również nie będą mogły prawdopodobnie, nawiązać równorzędnej walki z Grzybską.

Przewaga Krakowa w konkurencji kobiet zmalała do minimum.

Według „papierkowych” obliczeń, które notabene nie zawsze są zawodne, spotkanie kobiet może zakończyć się tylko remisem 30:30. A, że mężczyźni Śląska są lepszymi zawodnikami od krakusów przeto, gdyby nawet weterani Krakowa wygrali mecz piłki wodnej — spotkanie może zakończyć się tylko zwycięstwem Śląska 76:68. Jednak, mogą nastąpić niespodzianki i w nich właśnie

objawia się dynamizm rozwoju pływactwa.

CZY STOLICA MA SZANSE?

Pływacy stolicy udają się do Wrocławia na spotkanie, które uważają za decydujące o tym czy znajdą się w finale Pucharu Miast. Sądzą bowiem, że ich ewentualna wysoka wygrana, przy równoczesnej wysokiej porażce Krakowa pozwoli im w niedalekiej przyszłości, wysunąć się przed pływaków Krakowa. Istotnie, pływacy stolicy mają wszelkie szanse na zwycięstwo. Nie będzie jednak ono zbyt wysokie, gdyż Lewicki i Jakubowski pływają już po 1:03,4 oraz 1:04,5 — 100 m dół. Jaskiewicz uzyskał 1:17,5 na 100 m grzbiet, a więc wynik nie osiągalny na razie dla żadnego z warszawiaków.

Kirchnerówna popłynęła 100 m tym stylem w 1:32,9, Ronczewska zaś 200 m klas. w 3:28,5. A nie wolno również zapomnieć o Manowskim, który „przypominał” bardzo ładnym wynikiem na 100 m mot. 1:16,7.

Jak z tego pobieżnego skrótu widać, walka będzie bardzo zaciekła i nie wiadomo jaki będzie jej ostateczny wynik. Tym bardziej, że klasyki CWKS — Cichoński, Nikodemski i Sołtysek w dalszym ciągu jeszcze nie trunają pełną parą, są bowiem po chorobach rekonwalescencji.

W DRUGIEJ GRUPIE BEZ NIESPODZIANEK

Spotkania w drugiej grupie zakończą się zgodnie z programem tzn. zwycięstwem gospodarzy. Są one o tyle ciekawe, że w pierwszym meczu Poznań — Gdańsk przekonamy się czy nadmorscy pływacy potrafią powtórzyć wyniki uzyskiwane na swej małej pływalni, w drugim zaś meczu, interesujące spotkanie

Mistrzostwa CSR w jeździe figurowej

W mistrzostwach łódzkich Czechosłowacji w jeździe figurowej, które odbyły się w Pradze, pierwsze miejsca zajęli:

w konkurencji kobiecej — akademicka mistrzyni świata **Lerchova**, w konkurencji męskiej — **Fikar**, w jeździe parami — małżeństwo **Baloun**.

Jak Ewa Nowak pobiła rekord świata

Spśród kilku rekordów światowych ustanowionych przez pływaczki węgierskie jednym z najbardziej wartościowych jest rekord Ewy Nowak na 200 jardów kl. 2:34,0 — lepszy od starego — Holenderski Van Vliet o 1,6 sek.

Zapowiedź pobicia rekordu przez Ewę Nowak zgromadziła na pływalni w Odeum publiczność składającą się przede wszystkim z miejscowych robotników. Na widowni panował gwar i podniecenie. Nowak była spokojna. Start udał się idealnie. Przy drugim nawrocie spojrzała na swego trenera Hunyadi (był w Polsce w 1949 r. przyp. red.). Trener, pochylili się nad brzegiem i zakrzyknął:

— Wszystko w porządku.

Sędziowie mierzący czas spoglądali z niepokojem na stopery. Obawiali się, że Nowak nie wytrzyma mocnego tempa. Jej starsza siostra Ilona siedziała spokojnie na słupku startowym i, odwracając się do wokół stojących, uspokajająco mówiła:

— Nie obawiajcie się. Ewa wytrzyma i drugą połowę.

Napięcie wśród publiczności dosięgło zenitu na ostatnich 33 metrach. Widzowie powstawszy zaczęli Ewę dopingować, wołając: „No-wak, No-wak!”

Kiedy Ewa dotknęła ręką brzegu, spojrzała na siostrę i popłynęła kilka metrów dla odprężenia. Sędziowie porównywali stopery: Popper uchwycił 2:34 min.; trener Sarosi 2:34, Arva — 2:34,2. Zdradził się nowy rekord świata 2:34,0. Rekord Van Vliet — padł.

Wychodząc z wody Nowak okrzyknął koledzy, wzywając na jej cześć.

— Jestem niezmiennie rada — były jej pierwsze słowa. — Za wynik jestem przede wszystkim wdzięczna trenerowi i jego dobremu przygotowaniu. Już w czasie ostatnich zawodów wiedziałam, że znajduję się w dobrej formie, byłam pewna, że uda mi się rekord na 200 jardów poprawić. Zresztą bardziej go cenię niż mój rekord na 200 metrów (2:48,8 przyp. red.).

Wielką pomocą w jego ustanowieniu był doping naszych robotników. NIE MOGLAM ZAWIESIĆ ICH ZAUFANIA. Pragnę, by jeszcze lepszymi wynikami, potwierdzić siłę sportu ludowego Węgier, który pomaga budować w mojej ojczyźnie, socjalizm.

HOKEISCI CSR

ZWYCIĘŻAJĄ W FINLANDII

W drugim międzypaństwowym meczu hokejowym, który odbył się w Tampere, reprezentacja Czechosłowacji pokonała Finlandię 4:2 (0:2, 1:0, 3:0).

Młodość gwarantuje polepszenie wyników

Jeżeli pływacy CSR są dopingowani w pracy nad polepszeniem wyników tym, że w Polakach rośnie gość przeciwnik, to zawodniczki CSR już mają równo- rzędnego partnera w postaci naszej reprezentacji. (CSR — Polska 52:51).

To wyrównanie poziomów może być podstawą do optymistycznych nadziei, iż w szlachetnej rywalizacji pływaczki CSR i Polski znacznie polepszą swoje wyniki.

Wystarczy tylko spojrzeć na 10 najlepszych wyników zawodniczek Węgier, by zorientować się jaka dzieli ich różnica od Czechosłowaczek i Polek. Dopiero wtedy, gdy Becvarovska i Szymańska, oraz Maagova i Dzikówna będą osiągały wyniki poniżej 1:10,0 i 6 min. na 100 m i 400 m dół, można będzie mówić o „przystoim” poziomie.

100 m mot.: 1. Rimova 1:34,1; 2. Moysseva 1:34,9; 3. Opocenska 1:35,0; 4. Protusova 1:35,4; 5. Becvarovska St. 1:36,4; 6. Konecna 1:36,8; 7. Krutka 1:39,3; 8. Lancka 1:40,1; 9. Romatschova 1:43,1; 10. Mukova 1:45,1.

200 m tabaka: 1. Praslova 3:08,8; 2. Kozova 3:10,8; 3. Pokorna 3:13,1; 4. Pospisilova 3:14,6; 5. Rimova 3:15,2; 6. Subrova 3:18,0; 7. Kralickova 3:20,7; 8. Laurimova 3:21,6; 9. Protusova 3:23,6; 10. Magulova 3:23,6.

100 m dół.: 1. Becvarovska Zd. 1:14,6; 2. Maagova 1:16,7; 3. Macaykova 1:17,6; 4. Lovitova 1:18,8; 6. Mukova 1:19,6; 7. Becvarovska St. 1:20,0; 8. Blahova 1:20,6; 9. Konecna 1:21,0; 10. Zinertova 1:21,0.

400 m dół.: 1. Maagova 6:01,1; 2. Becvarovska Zd. 6:16,8; 3. Becvarovska St. 6:19,0; 4. Macajkova 6:41,3; 5. Mukova 6:47,7; 6. Polekova 6:56,1; 7. Kmentova 6:59,4; 8. Jirankova 7:03,5; 9. Pesackova 7:05,8; 10. Jedlickova 7:12,0.

100 m grzb.: 1. Nagovska 1:22,4; 2. Grosskoplova 1:28,2; 3. Pistolokova 1:28,4; 4. Zinertova 1:29,7; 5. Konnova 1:32,2; 6. Coupkova 1:32,6; 7. Citkova 1:32,8; 8. Becvarovska Zd. 1:33,1; 9. Cechova 1:33,8; 10. Riganova 1:34,1.

	NAJLEPSI W EUROPIE	ZSRR	SZWECJA	FRANCJA	ANGLIA	FINLANDIA	CZECHOSŁOWACJA	WŁOCHY	NORWEGIA
100 m	Sucharew, ZSRR	10,4	Sucharew, 10,4	Kjellberg 10,7	Wilkinson 10,5	Siren 10,7	Hercle 10,7	Lecce 10,6	Johansen 10,8
200 m	Sucharew, 21,3	Sucharew, 21,3	Danielsson 22,0	Camus 22,0	Shenton 21,5	Longvist 21,5	Perek 21,7	Lecce 21,3	Johansen 21,9
400 m	Pugh, Ang.	47,3	Kijanenko 48,6	Woltbrandt 47,9	Lunla 47,6	Back 47,3	Podebrad 48,2	Siddi 49,1	Boysen 49,2
800 m	Boysen, Norw.	1:48,7	Czewung 1:51,7	Bengtsson 1:50,5	Hansenne 1:50,7	Parlett 1:50,7	Palpale 1:53,0	Fracassi 1:53,0	Boysen 1:48,7
1.500 m	Reiff, Belg.	3:46,5	Wielusma 3:50,4	Strand 3:47,0	El Mabrouk 3:47,8	Nankerville 3:47,8	Johnsson 3:50,0	Cevona 3:50,8	Paschello 3:57,8
5.000 m	Zatopek, CSR	14:03,0	Popow 14:27,8	Albertsson 14:26,2	Mimoun 14:26,2	Oiney 14:26,0	Makela 14:26,0	Bavliacqua 14:26,0	Stokken 14:26,2
10.000 m	Zatopek, CSR	29:02,6	Semonow 30:07,0	Nystrom 30:11,0	Mimoun 30:11,0	Aeron 30:21,0	Koskela 30:31,6	Bevilacqua 29:02,6	Stokken 30:14,2
110 m pl.	Bulańczyk, ZSRR	14,4	Bulańczyk 14,4	Lundberg 14,7	Finlay 14,5	Finlay 14,5	Suivivo 14,9	Tosner 14,9	Nilsen 15,0
400 m pl.	Filiput, Wł.	51,6	Litujew 52,4	Larsson 52,8	Cros 53,0	Whittle 53,0	Hyokieranta 52,7	Moravec 54,3	Filiput 55,0
5.000 m prz.	Soederberg, Sz.	9:00,0	Kazancow 9:13,8	Soederberg 9:00,0	Guyodo 9:12,2	Disley 9:12,2	Blomster 9:18,4	Roudny 9:08,8	Zentla 9:05,4
Wzwyż	Paterson, Ang.	2,007	Iliassow 1,95	Ahman 1,97	Damitlo 1,97	Patonson 1,97	Nicklen 2,007	Fiedler 1,98	Campagner 1,91
W dół	Faucher, Fr.	7,59	Kotenkow 7,28	Strand 7,19	Faucher 7,19	Gates 7,19	Valkama 7,14	Fikejz 7,27	Lombardi 7,27
Tyczka	Lundberg, Szw.	440	Ozolun 420	Lundberg 440	Siflon 440	Anderson 422	Kotaja 396,5	Saxa 427	Saxa 400
Trójskok	Szczerbakow, ZSRR	15,70	Szczerbakow 15,70	Moberg 15,70	Laborde 15,11	Cross 14,52	Rautio 14,72	Kubys 14,96	Tossi 14,53
Kula	Lipp, ZSRR	16,93	Lipp 16,93	Arvidsson 16,93	Dubroca 15,65	Savidge 14,85	Lehtila 15,83	Kallina 15,20	Proffelt 15,41
Dysk	Consolini, Wł.	55,47	Lipp 50,51	Hellberg 50,51	Bockel 48,67	Savidge 45,91	Partanen 47,10	Kormuth 49,37	Consolini 55,47
Oszczep	Ericsson, Szw.	73,95	Cybulenko 73,95	Ericsson 73,95	Tissot 73,95	Dairymple 59,77	Hyyilainen 61,69	Kieweweller 72,60	Consolini 72,60
Miot	Nemeth, Węgry	59,58	Kanaki 57,96	Ericsson 57,96	Osterberger 53,26	Clark 51,66	Kulvamaki 54,89	Dedak 55,56	Teddlia 55,56
4x100 m	ZSRR	40,9	Reprezentacja 40,9	Repr. 41,9	Repr. 41,9	Repr. 41,9	Repr. 41,9	Repr. 41,9	Repr. 41,9
4x400 m	Anglia	3:10,4	Reprezentacja 3:15,4	Repr. 3:15,4	Repr. 3:11,6	Repr. 3:11,6	Repr. 3:10,4	Repr. 3:18,1	Repr. 3:11,0
10-bój	Heinrich, Fr.	7,346	Lipp 7,346	Tannander 7,319	Heinrich 7,175	Elliott 7,364	Reikko 6,237	Moravec 6,555	Vecchiutti 6,824

	WĘGRY	JUGOSŁAWIA	ISLANDIA	POLSKA	BELGIA	HOLANDIA	RUMUNIA	SZWAJCARIA	BULGARIA
100 m	Szebeni 10,5	Brnad 10,8	Bjarnason 10,6	Kisza 10,5	Linsen 10,8	Schollen 10,7	Lupa 10,6	Eichenberger 10,9	Kolew 10,5
200 m	Szebeni 21,6	Pacoli 22,0	Clausen 21,3	Stowczyk 21,9	Linsen 21,7	Saat 21,7	Stancu 21,9	Eichenberger 22,2	Kolew 21,7
400 m	Banhami 49,5	Stankovic 49,1	Larson 48,0	Mach 48,5	Soetewey 49,7	de Kroon 49,7	Molina 49,5	Epple 49,5	Mattkan 49,9
800 m	Beres 1:54,2	Hanc 1:53,7	Jonsson 1:55,7	Stalkiewicz 1:53,3	Brys 1:53,7	Wolink 1:53,7	Pop 1:54,9	Volkmer 1:54,9	Mattkan 1:54,9
1.500 m	Garay 3:49,8	Ceraj 3:53,0	Einarsson 4:01,8	Polzobowski 3:56,8	Raiff 3:46,6	Siljkhu 3:47,2	Talmidcu 4:03,3	Imfeld 4:03,3	Muleskow 3:54,8
5.000 m	Stegedi 14:46,4	Ceraj 14:30,6	Gunnarsson 16:28,2	Kielas 14:26,2	Raiff 14:26,2	Siljkhu 14:26,2	Cristoa 15:15,6	Sutter 15:15,6	Grigorow 3:50,7
10.000 m	Szillegi 31:28,4	Mihalic 30:50,4	Kielas 30:50,4	Kielas 30:11,0	Raiff 32:38,0	Latstaf 30:40,0	Ionita 32:12,0	Frischknicht 31:50,8	Spacow 15:27,4
110 m pl.	Botar 15,6	Zurkovic 15,3	Clausen 15,0	Kryzhanowski 15,5	Brackman 15,5	Hoeven 14,9	Dumitrescu 15,0	Demard 15,2	Jankulow 15,7
400 m pl.	Bardi 55,3	Zupancic 55,0	Thornsteinsson 55,0	Puzio 56,2	Dils 54,8	Boys 54,0	Trila 58,0	Boys 54,0	Nilsen 55,0
5.000 m prz.	Jozsensky 9:23,4	Segedin 9:01,0	191 9:01,0	Stalbania 187	Schoonjans 9:25,2	Jonkers 9:18,6	Alonai 9:53,2	Schauer 9:26,6	Spacow 7:54,8
Wzwyż	Lehocky 190	Dimitrijevic 709	Guidmundsson 197	Stalbania 732	Horsens 705	Wessels 705	Wessels 705	Wessels 705	Wessels 705
W dół	Földessy 731	Brnad 709	Bryngelsson 732	Kisza 732	Horsens 705	Wessels 705	Wessels 705	Wessels 705	Wessels 705
Tyczka	Hommonay 410	Milekov 14,46	Magnusson 14,46	Weinberg 14,46	Horsens 14,40	W. Egmond 14,40	Wessels 14,46	Schauer 14,46	Wessels 14,46
Trójskok	Puskas 14,34	Zagorac 15,66	Huseby 15,66	Tomowski 15,81	Varhas 14,95	de Bruyn 14,95	Wessels 14,46	Schauer 14,46	Wessels 14,46
Kula	Szjor 51,76	Zerjal 48,41	Huseby 50,13	Praski 46,25	Kintziger 46,25	de Bruyn 46,25	Wessels 46,25	Wessels 46,25	Wessels 46,25
Dysk	Varazogi 66,31	Vucic 67,74	Sigurdsson 67,74	Kujawa 65,52	Doyar 60,58	Houtzager 50,66	Wessels 53,76	Wessels 53,76	Wessels 53,76
Oszczep	Nemeth 59,58	Gubian 54,57	Sigurdsson 54,57	Maslowski 44,66	Houtzager 50,66	Houtzager 50,66	Wessels 53,76	Wessels 53,76	Wessels 53,76
Miot	Repr. 41,1	Repr. 42,3	Repr. 42,3	Repr. 41,7	Repr. 42,0	Repr. 42,0	Repr. 42,0	Repr. 42,0	Repr. 42,0
4x100 m	ZSRR 3:15,8	Repr. 3:17,4	K. R. 3:17,4	Repr. 3:17,4	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8
4x400 m	Repr. 3:15,8	Repr. 3:17,4	Repr. 3:17,4	Repr. 3:17,4	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19,8	Repr. 3:19

Motory i zmory PZMot

Krytyka gwarancją poprawy

PIERWSZY sezon sportowy PZMot, dobiegł końca. Nie był to sezon specjalnie bogaty w imprezy i ograniczył się tylko do zawodów krajowych, a udział zawodników zagranicznych był skąpy. W kalendarzu sportowym powstały niedociągnięcia: imprezy odbywały się na parę dni przed ich terminem, przesuwano na inne daty, a nawet zaniedbano odbycia ostatnich eliminacji rajdowej patrolowej!

CZYJA WINA?

Gdzie szukać winy? Prawde mówiąc — od samego „dołu” do samej „góry”. Po pierwsze reorganizacja PZM i AP rozpoczęła w lutym ciągnęła się do czerwca (a więc już w trakcie sezonu), a w kilku okolicznościach nastąpiła konieczność powtórnej reorganizacji jeszcze na jesieni. Kluby — organizatorzy imprez, nie zawsze stawali na wysokości zadania, a nie czując się na siłach odmawiały organizowania zawodów, bądź przekładały je na inny termin.

W przyszłym roku należało by od początku postawić te sprawy jasno i wobec klubów wprowadzających zamieszanie stosować ostre kary do grzywnien i zawieszania włącznie. Odnosi się to również do kwestii protokołów i sprawozdań z imprez, które wpływały na ogół w terminach mocno spóźnionych, lub w ogóle do Komisji Sportowej PZMot. Nie dotyczy.

Organizacyjnie nie wszystkie imprezy motocyklowe stały na należytym poziomie. Wpłynęło na to z jednej strony brak dostatecznej ilości wyszkolonych sędziów i działaczy, a z drugiej nie rzadko improwizowanie w ostatniej chwili.

Specjalnie drażliwa jest sprawa zakwaterowania zawodników podczas rajdu. Przy tak wielkim wysiłku zawodnicy muszą mieć odpowiednie kwatery a nie „prowizorkę”. Jak to było w Kleckach i w Zakopanem na Rajdzie Tatrzzańskim.

U SAMOCHODZIARZY LEPIEJ

Odmienne wyglądają sprawy sportu samochodowego. Na tym odcinku panował w ubiegłym sezonie całkowity porządek. Międzynarodowy Raid Samochodów Ciężarowych, był dobrze przemysłowy i w rezultacie spełnił w całości swą zadania.

Jednocześnie Jazdy Konkursowe nie we wszystkich jeszcze okręgach zgromadziły dostateczną ilość zawodników na starcie. Wpłynęło na to, niestety, niezrozumienie znaczenia tych imprez przez poszczególne władze lokalne i Instytucje. Na ogół poziom JK był dobry, zawody odbyły w przewidzianych terminach, a organizacja, szczególnie na terenie Warszawy, była bardzo sprawna.

Niemalym zgrzytem w sezonie sportu samochodowego było odwołanie w ostatniej chwili wyścigów samochodowych w których mieli startować w 90 proc. kierowcy zawodowi na wozach państwowych i społecznych. Tu zawiniło nieporozumienie i biurokracja w podejściu do zagadnienia u pewnych czynników.

SZKOLENIE „PIĘTĄ ACHILLESA”

Na odcinku szkoleniowym, nie we wszystkich okręgach było dobrze. Dobrze spisywały się: Gdańsk, Kraków, Poznań i Katowice. Reszta okręgów PZMot, z Warszawą na czele, nie właściwie konkretnego na dział szkolenia nie zrobiła. Warszawa dopiero w ubiegłym tygodniu uruchomiła pierwszy kurs motocyklistyczny dla 30 osób (z Motolubym), co można było śmiało rozpocząć już pół roku temu.

Piękne wyniki dała akcja współzawodnictwa szkoleniowego między klubami. Objęła ona swym zasięgiem wiele ośrodków robotniczych i LZS-ów dając w wyniku piękny plan w postaci kilku tysięcy wyszkolonych motocyklistów.

„FATA MORGANA”

Rozdziałem samym dla siebie jest sprawa Ośrodka Myśli Technicznej i Ośrodka Motorowego w Warszawie. Obie te sprawy były prawdziwą „fatą morgana” przez cały rok. Już, już obiekty są, już się je ogląda, już się planuje gdzie co zrobić, gdzie co postawić. Już się omawia szereg projektów szkoleniowych, gdy nagle o kazuje się, że sprawa jest nierealna. Tak było z ośrodkiem przy ul. Wawelskiej (brak porozumienia PKS — Związków), z pięknym obiektem na Woli przy ul. Zawiszy (prześlizgnięcie przez SRN — Przedsiębiorstwo Taksówek Miejskich) i z kilku innymi lokalami, które mimo starań PZMot, przydzielano komu innemu.

Teraz nadszedł jest obiekt na ul. Remiszewskiej (Praga), trzeba go przystosować do celu jakiego ma służyć, fundusze potrzebne nie są nawet tak duże. Rozwiązanie to jednak tylko połowę zagadnienia — Ośrodek Myśli Technicznej, bo na Ośrodek Motorowy Okręgu Warszawskiego PZMot, w dalszym ciągu brak lokalu. I tu tylko pomoc SRN może wypełnić tę lukę w szkolnictwie motorowym stolicy.

NOWE TALENTY

Najpoważniejszy dział pracy PZMot — sport notuje duży krok naprzód. Przede wszystkim wzrosła się masowość sportu motorowego. Na starcie rajdów i wyścigów stanęły w ciągu roku tysiące zawod-

ników, a na imprezach ogólnopolskich, jak Raid Tatrzkański czy Świętokrzyski było około 200 startujących. Start tak wielkiej liczby sportowców był możliwy tylko dzięki produkcji krajowej (SHL) i czechosłowackiej (Jawa).

Dzięki możliwościom zaopatrzenia w sprzęt dano warunki do wybiecia się z mas startujących — nowym talentom nie rzadko zagracającym poważnie „starym” mistrzom. W rajdach wypłynęli na wierzch nazwiska: Piotrowski, Olczyk, Żurawiecki, Cichowski, Świercz, Mieczysławski, Łodziński, Wyporek i inni. A w wyścigach zblżyły gwiazdy takie jak: młodzik Hennek Ginter, Wyporek, Szydłowicz, Voeltnagel i Holubowicz.

BLASKI I CIENIE RAJDÓW

Rajdy tegoroczne były ciężkie i odbywały się w naprawdę trudnych warunkach, tym większy więc jest sukces dla sportu motorowego, że tak wielu zawodników rajdy te kończyło. W wielu wypadkach było to możliwe tylko dzięki wielkiej sile woli i ambicji zawodników, którzy zważywszy na pracę nieraz w ostatniej chwili.

W przyszłości należy starać się z jednej strony o wcześniejsze zwalnianie zawodników przez ich pracodawców, a z drugiej, trzeba dopinąć zawodników, by przygotowywali maszynę zawczasu.

Słuszne były sugestie, by przed ciężkimi rajdami zaliczonymi do mistrzostw Polski, organizować rajdy eliminacyjne dla słabszych zawodników. Będzie to dla nich nie tylko egzaminem, ale i doskonałą nauką. Wypuszczenie natomiast wszystkich bez wyjątku zgłoszonych na ciężki raid terenowy, powoduje poza tlokiem na trasie, nadrabianie braku w „szutce”, siłą — kosztem ryzyka własnych i cudzych kości oraz drogiego sprzętu społecznego.

W ub. sezonie wprowadzono trzy innowacje w rajdach:

Pierwsza — Zimowy Raid Tatrzkański — pozwolił on na zapoznanie zawodników z jazdą w terenie po śniegu, lodzie i błocie; zdał egzamin i powinien być organizowany co roku. Dobrze by było, by nie tylko w górach odbywały się rajdy zimowe.

Drugą szczęśliwą innowacją był Raid Obserwowany. Wielkie znaczenie pedagogiczne przez podniesienie stylu jazdy prze mawia za szerszym stosowaniem rajdów obserwowanych, a w każdym razie na urozmaiceniu rajdów terenowych liczącymi sekcjami obserwowanymi, jak to już mia-

Krajowy komitet sportu i w. na Węgrzech

Dnia 12 stycznia węgierska rada ministrów zatwierdziła uchwałę, na mocy której powołuje do życia Krajowy Komitet Sportu i Wychowania Fizycznego (Országos Testnevelési és Sportbizottság), funkcjonujący przy radzie ministrów.

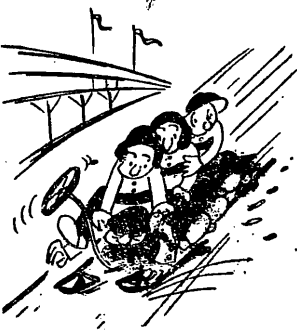
Prezesem komitetu wybrany został Juliusz Hegyi, dotychczasowy kierownik Krajowego Urzędu Sportowego.

Ośrodek sportów zimowych w Powsinie pod Warszawą

W momencie zaistnienia warunków atmosferycznych do uprawiania sportów zimowych, uruchomiony zostanie w Powsinie k/Warszawy ośrodek sportów zimowych.

W okresie letnim ośrodek wczasów niedzielnych w Powsinie prowadzony wórowo przez Stołeczną Radę Narodową cieszył się dużą frekwencją mieszkańców stolicy. Liczne wycieczki z zaka-dów pracy oraz organizacji społecznych i sportowych znalazły tam miejsce odpoczynku i doskonałe warunki do uprawiania sportów.

Obecnie czynione są przygotowania do zorganizowania tam ośrodka sportów zimowych. Pogórowaty teren o powierzchni ok. 50 ha nadaje się do uprawiania sportów.



Konferencja w WOZB

WOZB zaczyna już przygotowania do indywidualnego turnieju klasyfikacyjnego, którego pierwszy turnus odbędzie się 3-4 lutego. WOZB chce zorientować się w układzie sił klubów stołecznych, zwoluje na poniedziałek konferencję przedstawicieli klubów. Konferencja ta odbędzie się w WOZB o godz. 17.

Konferencja bokserskich sędziów warszawskich odbędzie się w lokalu PZB w dniu 26 bm. o godz. 16.30.

to miejsce w tegorocznym Rajdzie Tatrzkańskim.

Trzecia innowacja zawodów. Rajdy patrolowe mające dużą przyszłość przed sobą należy zreformować umasowiając je i tworząc dla nich nowy regulamin, który należało by opracować na wzorach woj-skowych. Zagadnienie to najlepiej chyba rozprawić sekcja motorowa CWKS. Przy spełnieniu tych postulatów rajdy patrolowe spełniłyby swoje zadanie nauczania zawodników, poza wzajemną współpracą: topografię, strzelania, jazdy w maskach, przewożenia meldunków, spozstrzegawczości w terenie itp.

ZREWIDUJMY LICENCJE WYŚCIGOWE

W kat. wyścigowej mamy już teraz bardzo mocną czołówkę zawodników o klasie międzynarodowej z doskonałymi: St. Brunem, Żymirskim, Janowskim i K. Prokowskim na czele. Tylko poch (defekty maszyn) nie pozwolił na wykazanie naszej przewagi nad Rumunami w czasie Grand Prix Polski 1950 r. Jeśli chodzi o sprzęt jesteśmy w miarę zaspokojeni, a z chwilą otrzymania zamówionych Nortonów, sytuacja w kat. wyścigowej będzie masywno rozwiązana. Sprzęt w ten sposób zwołiny przez kadre reprezentacyjną przejdzie do młodzieży.

Z uwagi na to, że podobnie jak i w rajdach, wspólny start zawodników o dużej różnicy klasy nie wróży nic dobrego, należało by i tu przeprowadzić eliminację, by uniknąć ryzyka bez porównania większego niż w rajdach. Nadto lepiej jest

startować z zawodnikami o równej klasie, wtedy przy równych umiejętnościach są równe szanse. A droga do zwycięgu z s-niorami jest zawsze otwarta, dla każdego, który osiągnie odpowiednie kwalifikacje jeździeckie.

Może wreszcie w tym roku przeprowadzone zostanie licencjonowanie wszystkich zawodników drogą eliminacji, co pozwoli na utworzenie sprawdzalych limit podziału między poszczególnymi stopniami. Obecnie w kategorii wyścigowej startują np. zawodnicy mający z dawnych lat licencje seniorskie, lecz których poziom jest niższy od wielu juniorów.

202EL NASZYM ATUTEM MIĘDZYNARODOWYM

Wyścigi na żużlu stanowią wielki atut propagandowy sportu motorowego. Rozwój tego młodego u nas sportu jest więc imponujący. Sukcesy w spotkaniach z drużyną CSR stawiają nas na czele drużyn żużlowych państw demokracji ludowej, a i na zachodzie mielibyśmy na pewno dużo do powiedzenia.

Warto zwrócić uwagę na tor żużlowy w Warszawie. Najwyższa pora by nareszcie złożyć z głową i sercem wzięcie do tej sprawy. Nie umiał (czy nie chciał) Z. W. Kowalc, może teraz Budowlani przejmując tor pokieżą co potrafia, by wreszcie warszawscy przestali się wylądzić swego stadionu żużlowego.

K. WOLFF-ZDZENICKI

Igrzyska harcerskie w Karpaczu

W Ogólnopolskich Harcerskich Igrzyskach Narciarskich 1951 r., które odbędą się w dniach 9-11 lutego w Szklarskiej Porębie weźmie udział około 850 harcerzy i harerek z całego kraju.

Program imprezy przewiduje: bieg patrolowy, slalom, bieg zjazdowy, masowe gry i zabawy na śniegu oraz pokaz skoków w wykonaniu czołowych narciarzy polskich.

Ponadto wyświetlany będzie film „Czarny Złot” oraz odbędą się występy zespołów regionalnych. Nad całością programu czuwać będzie komisja, składająca się z przedstawicieli: Ministerstwa Oświaty, CSUZ-u, Zarządu Głównego ZMP i PZN.

Masowe gry i zabawy na śniegu przeprowadzi zespół nauczycieli oraz słuchacze Studium WF w Wrocławiu.

Zwycięstwo Gwardii Słupsk

SZCZECIN, 17.1. W pierwszym meczu o mistrzostwo drużynowe spotkali się dwaj kandydaci na mistrza: Gwardia Koszalin i Gwardia Słupsk. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła drużyna ze Słupska. Jest to niewątpliwie zasługa trenera Sztydy.

Mecz był dość dobry. Podobali się P. Woński, Kosz., który w kugolce pokonał Niemczyka oraz Rynkowski, który w półśrodku wypunktował Patrychę. Niespodzianką sprawił Łysak, St., wygrywając w półciężkiej z Kubasiewiczem (Cz.).

Uczestnicy Igrzysk będą zakwaterowani w domach FWP. Do Szklarskiej Poręby młodzież harcerska dojeżdża pod opieką instruktorów w specjalnie zarezerwowanych wagonach.

Dla uczestników Igrzysk przewidziane są liczne nagrody w postaci sprzętu sportowego oraz odznaki i dyplomy.

2.11. — Otwarcie Igrzysk.

— Slalom dla starszych i bieg zjazdowy dla młodzieży,
— masowe gry i zabawy na śniegu (dla nie startujących), pokaz skoków,
— film „Czarny Złot”.

3.11. — biegi patrolowe dla młodszych i starszych,

— masowe gry i zabawy (dla nie startujących),
— występy zespołów regionalnych.

4.11. — Ogłoszenie wyników, rozdanie nagród, zamknięcie Igrzysk.



Mimo braku lodowisk warszawscy łyżwiarze trenują

ZDAWAŁOBY się, że łagodna zima, przynajmniej na terenie stolicy całkowicie uniemożliwia treningi łyżwiarzy w jeździe szybkiej. Zrzeczenia, które z nastaniem mro-zów rozpoczęły przygotowywać ślizgawki, nie zdążyły jeszcze wylać wodą terenu, kiedy przyszła odwilż i od wielką ślizgawkę do... następnych mrozów, a to jakoś nie nadchodzi. Sprawa treningu łyżwiarzy w Warszawie, która jest centralnym ośrod-

wił czyni tu tylko nieznaczne uszczuplenia.

JEDNAK ZAMARZŁY

W grudniu mieliśmy w Warszawie kilka dni mrozów, które wystarczyły na to, aby zamarzyć stawy i jeziora. Na terenie stolicy istnieją dwa tego rodzaju lodowiska, które nadają się do treningu. Jedno na Jeziorku Kamionkowskim, gdzie z powodzeniem choć nie bez pewnych trudności trenują łyżwiarze w jeździe szybkiej, drugie — na stawie w parku Ujazdowskim, gdzie mimo prze-rębli i... protestów dozorców trenuje w jeździe figurowej m. inn. Stanisławski.

Oba te lodowiska mają jednak duże wady. Nie są zupełnie konserwowane, a co za tym idzie pełno na nich liści, kamieni, czy innych niepo-trzebnych przedmiotów. Wobec tego, że zima nie poraz pierwszy zreszła jest u nas łagodna, Zrzeczenia Sportowe powinny przestawić swą działalność, z mitycznych ślizgawek na owo Jeziorko Kamionkowskie, czy staw w parku Ujazdowskim, na których lód utrzymuje się bez przerwy całą zimę. Konserwacja tych lodowisk nie wyczerpuje sprawy, należałoby jeszcze pomyśleć choćby o prymitywnych sztalniskach, żeby nie powtarzały się takie wypadki, jak to miało miejsce na niedawno odbytych zawodach na Jeziorku Kamionkowskim, kiedy uczestnicy zawodów składali swą garderobę na... taczki.

WALKA Z WODĄ

Łyżwiarze w jeździe szybkiej trenują więc na Jeziorku Kamionkowskim mimo, że warunki dalekie są od ideału. W dniach odwilży brzegi lodowiska od strony parku Skaryszewskiego znajdują się pod wodą. Łyżwiarze radzą sobie w ten sposób, że z „manatkami” w rękach schodzą na lód od Al. Zielenieckiej i całym pędem jadą na lodowisko wąskim, ledwie 3-metrowym przesmykiem lodu, aby ominąć cienką powłokę lodu, wynikłą z wypuszczenia ciepłej wody z sąsiedniej fabryki im. „22 lipca”.

W takich to warunkach codzienne, mimo pozorów braku lodu w Warszawie, trenują z zapalem łyżwiarze CWKS, przy czym frekwencja waha się w granicach 18-20 zawodników. W dni świąteczne na lodowisku jest aż „czarno” od amatorów łyżwiarstwa na krótkich łyżwach. Z braku dostatecznej ilości łyżew wyszłyśmy sekcja łyżwiarska CWKS musiała zamknąć listę członków ograniczając się do 40.

Według zapowiedzi Kalbarczyka skład kadry narodowej w jeździe szybkiej prawdopodobnie ulegnie zmianie, jeżeli chodzi o kobiety, po zawodach, jakie organizuje CWKS z polecenia PZL w dniach 20 i 21 bm. na Jeziorku Kamionkowskim. Gła-

Z ŻAŁOBNIEJ KRONIKI

W Poznaniu zmarł trener bokserski Gwardii — Walniakowski. Walniakowski był niegdyś bardzo dobrym zawodnikiem i nawet reprezentował barwy polskie.

wałowska i Sędzimir - Krawcow będą musiały włożyć wiele wysiłku, aby utrzymać się w kadrze wobec pojawienia się talentu: 24-letniej Niemczykówny z Zakopanego. Zakopianka posiada duże zdolności i poważnie zagraża naszym czołowym łyżwiarkom.

TALENTY

Z mężczyzn duże powodzenie wróży Kalbarczyk 20-letniemu Kaz. Le-



Mistrzostwa drużynowe Krakowa

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego. Biorze w nich udział 6 drużyn: Gwardia, Ogniwo, OWKS i Wiśniak z Krakowa, Unia Oświęcim i Ogniwo Tarnów. Rozegrane w 10 wagach pierwsze spotkania mistrzostwa przyniosły nast. wyniki: Gwardia — Ogniwo 13:7, OWKS — Wiśniak 10:10, Unia Oświęcim — Ogniwo Tarnów 11:9.

Składy osobowe drużyn w stosunku do ub. sezonów uległy dość poważnym zmianom, zmieniła się również forma poszczególnych zawodników.

Gwardia obok „rutyniarzy” z Wojtyłki, Chodorowskim i Rysiem na czele wystąpiła z nowopozyskanym Janickim (daw. Unia — Groble) oraz z debiutującym w poważniejszych zawodach: Kapuśnikiem (lekką) i Fudalą (półciężką). W barwach Ogniwa walczył po dłuższej przerwie Szczepkowski, stając się 50 z kolei walką. Przeciwnikiem jego był Długosz, a wynik remisowy mówi o dobrych „zadaniach” młodego pięściarza Gwardii.

Mecz OWKS — Wiśniak wykaźał, że wśród Wiśniaków najlepiej przygotowany są: Romek, półśrednia, który znokautował Włodkę; Szymula, średnia, który pokonał Kamińskiego i Syrułak, ciężka, który uległ Nandzikowi. Pasłowski przeżywa nader kryzys formy. Z wojkowych wyróżnił się: Lidke, musza i Kumorek, półciężka.

Do najciekawszych i na najwyższym poziomie stojących walk w meczu oświęcimskim należały spotkania Piecucha (U) z Szwarcukiem (O) w lekkiej i Gondka (U) ze Stecem (O) w ciężkiej. Pierwsze przyniosło zwycięstwo Piecucha, drugie zakończyło się remisem (hs).

Eliminacje AZS Kr. przed zimowymi mistrzostwami zrzeczeń

KRAKÓW, 17.1 (Tel. wł.). Zorganizowany w Zakopanem przez krakowski AZS slalom, który był eliminacją przed Zimowymi Mistrzostwami Zrzeczeń Sportowych, zakończył się w konkurencji męskiej zwycięstwem Jeżaka (AWF W-wa) — 48,5. W konkurencji kobiet zwyciężyła Krystyna Janczy (AZS Wrocław) — 1:03,4.

Ogółem startowało 59 akademików, w tym 8 kobiet.

wandowskiemu, który „na zawołanie” jeździ 500 m w 48,4. Rytter, który uprawia łyżwiarstwo już 11 rok, w tym sezonie „złapał” dobrą formę. Dużym talentem jest też 20-letni Antosik z Gwardii.

Najbliższe zawody, których celem jest ustalenie składu kadry narodowej, będą dostępne dla wszystkich. Spodziewany jest również udział zawodników z drugiego obok Warszawy ośrodka jazdy szybkiej, z Elbląga, gdzie zorganizowana jest bardzo dobra sekcja Stali. Wśród elbląskich łyżwiarzy wyróżniają się na czoło: Kazimierz Kalbarczyk, 18-letni Jacek Seroczyński, a z kobiet Morzycka i Potapowicz.

W tydzień po zawodach łyżwiarze CWKS jadą do Zakopanego, gdzie czekają ich mistrzostwa Wojska Polskiego (1 — 6 lutego), a następnie zimowe mistrzostwa Zrzeczeń Sportowych. Trójka: Kalbarczyk, Głodkowski i Rytter odbędzie tam nadto próbę pobicia rekordu godzinnego, który należy do Dembowskiego i wynosi 26.600 m. Rekord ten ustanowił Dembowski podczas okupacji w 1941 r. na lodowisku w Pruszkowie. Wkrótce potem Dembowski zginął z rąk oprawców hitlerowskich w Oświęcimiu.

Z. Weiss

Meldunki z PZB

Zarząd PZB wyznaczył 30 zawodników, którzy wejdą do trzeciego turnusu indywidualnego turnieju klasyfikacyjnego. Turniej ten (finały) będzie rozgrywany prawdopodobnie systemem punktowym, tj. każdy z każdym.

W naszej wyznaczono: Kasperczaka, Kukiera, Aniela; w kugolce: Grzywacza, Frydrycha, Kruszy; w piórkowej: Bazarnika, Matłocha i Strenka; w lekkiej: Antkiewicza, Kudacka i Brzezińskiego; w lekku — półśredniej: Kulę, Sadowskiego i Wytyka, w półśredniej: Debisza, Chychłę, Krawczyka; w lekku — średniej: Musiata, Palisńskiego, Kwaśniewskiego; w średniej: Noware, Kolczyńskiego, Olejnika, w półciężkiej: Grzelaka, Krupińskiego, Szymura; w ciężkiej: Gościński, Go, Drapole, Steca.

★

Wydział spraw sportowych PZB zwerifikował mecz w I lidze Gwardia Warszawa — Stal Batory 15:5, uznając walkę Komuda — Bazarnik za wygraną przez k. o. przez Komudę. Na wniosek lekarza Bazarnik nie będzie potrzebował pauzować przez 4 tygodnie.

★

PZB zniósł dyskwalifikację 6-miesięczną Cebulaka nałożoną przez Pomorski OZB.

ZAWODY PŁYWACKIE W ROCZNICĘ OSWOBODZENIA WARSZAWY

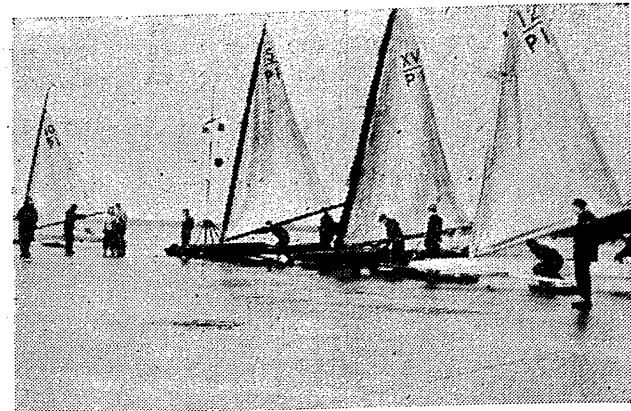
W śróde odbyły się zawody pływackie, zorganizowane przez GKKF w rocznicę wyzwolenia Warszawy przez wojska radzieckie. Zawody obejmowały konkurencje sztafetowe 3 x 25 m z granatem. Startowało 5 zespołów. Wyniki: CWKS — 49,6, Budowlani — 54, Kolejarz — 54,6, Ogniwo — 47, Spójnia — 1:24,6.

Nieszcześliwy start w Szczecinie

SZCZECIN, 17.1. Niezbyt szczęśliwie wystartowała szczecińska kl. A w mistrzostwach drużynowych. Po wycofaniu się Ogniwa, druga z kolei Spójnia Szczecin odniosła punkty w o. nie mogąc skompletować drużyny na mecz z Gwardią. Spójnia stara się wzmocnić swój skład ściągając dobrych boksów z prowincji. Mają więc walczyć Zydorczyk, Głabocki ze Stargardu oraz Przybylak z Włocławca. Ten ostatni zwyciężył Kukulaka przez k. o.

Dwaj młodzi bokserzy pomorscy — bracia Pińscy, osiedlili się w Szczecinie i walczą w szeregach Kolejarka (Cz.).

Po lodzie pod wiatr z szybkością 223 km na godzinę



Za chwilę bojer ruszą ze startu, aby osiągnąć szybkość ponad 100 km/godz. (do art. obok)

Stefania Grodzienka

Moja nartyrologia

TYDZIEŃ PIERWSZY

Poniedziałek

KIEDY przyszedłem do schroniska, pan Czesio spojrzął na mnie okiem znawcy i powiedział, że mam bardzo zgrabne deski. Uśmiechnąłem się skromnie i z przyjemnością spojrzałem po sobie. Po chwili dodał, że mam nowoczesne szpile. Ta uwaga trochę mnie speszyła, ale pan Czesio zauważył jeszcze, że mam wygięte pięty i tuwarze dżioły. Nie wiedziałam jak na to zareagować, więc postanowiłam przerwać jego obserwację.

— Kiedy rozpoczynamy treningi? — spytałam fachowo, zdejmując narty z ramienia.

— Najpierw zobaczmy, czy pański nos wchodzi w szpile — odpowiedział i położył moje narty na podłodze.

— O ile wiem, to raczej mi nie wchodzi — wyrażałam powątpiewanie.

W takim razie wyregulujemy pański nos, to drobiazg — pogodnie powiedział pan Czesio i złapał jakiegoś narzędzie.

Spojrzałam na pana Czesia z przerażeniem, ale on wziął moje

narty i zaczął odrubowywać cały stół, co się dało. Kiedy rozłożył narty na kilkanaście kawałków, po patrzył z zadowoleniem i powiedział do mnie:

— Niech pański nos, żeby się coś nie pogubiło. Jutro się wszystkim dopasuje. Po czym włożył nauszniki i poszedł sobie ze swoimi nartami w teren.

Wtorek

Pan Czesio wszystko dopasował. Położył znów narty na podłodze. Tym razem nosy włożył mi w buty, tylko zaciśnięcie nie chciało się zamknąć. Pan Czesio jest bardzo silny, pomimo to stękał, jęczał i bardzo się wysilał, ale zaciśnięcie nie dało się zamknąć. Pan Czesio się zde nerwował i stanął na nagmaczu. To pomogło. Tak samo postąpił z drugim. Podeszwy butów razem z nogami wygięły mi się prawie w kółko, ale narty były przypięte.

— No! — powiedział pan Czesio z satysfakcją — teraz niech pański zadek wchodzi w szpile. Proszę przyklepać na lewe kolano i odpiąć prawą nartę.

Z trudem przyklepałam na lewe kolano, ale pomimo to nie mogłam odpiąć prawej narty. Patrzyłam błagalnie na pana Czesia, ale był zły jak łód.

— Samodzielnie, samodzielnie! — zachęcał mnie. — Nie mogę pańki jeździć na nartach, nie umiem jeździć desek z nog.

Po czym włożył nauszniki i poszedł ze swoimi nartami w teren. Środa.

Wczoraj wieczór pan Czesio wrócił z terenu i łomem podawał napinacz. Dopiero wtedy mogłam zdjąć narty. Do powrotu pana Czesia nie znalazł się nikt tak silny i cały dzień spędziłam na nartach w schronisku. Dobry ludzie podstawił mi krzesło i dzięki temu wytrzymałam do wieczora. Nie mam słów wdzięczności dla pana Czesia. Gdyby nie wpadł na pomysł z łomem, musiałabym się położyć do łóżka na nartach. Dziś pan Czesio rozrubił na nowo moje narty, włożył nauszniki i poszedł sobie ze swoimi nartami w teren.

Czwartek

Pan Czesio wszystko dopasował. Tym razem doskonale. Mogłam zdejmować i wkładać narty, ile razy chciałam.

Ubrałam się, wzięłam narty i wyszłam przed schronisko. Po chwili przyszedł pan Czesio, i zdziwił się, że chcę iść na pierwszy trening w takich warunkach. Spytałam, na czym polegały te warunki i na pierwszy trening, na co pan Czesio rzekł krótko.

— Gips.

Po czym włożył nauszniki i poszedł sobie ze swoimi nartami w teren.

Piątek

Pan Czesio rzekł krótko:

— Łodoszeń.

Po czym włożył nauszniki i poszedł sobie ze swoimi nartami w teren.

Sobota

Pan Czesio rzekł krótko:

— Zbity.

— Kto? — spytałam przerażona.

— Śnieg — odpowiedział.

Po czym włożył nauszniki i poszedł sobie ze swoimi nartami w teren.

Niedziela

Wspaniałe warunki! Śnieg jak zło, słońce, narty leżą jak ułot. W ciągu trzech dni nauczyłam się w okamgnieniu przypinać i odpinąć. Pan Czesio przyszedł uśmiechnięty radośnie i oznajmił:

— Niedziela, zjeżdżamy do Zakopanego trochę się zabawić. Należy nam się!

K. Gryźewski

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

No, bo czy to nie cud... jeżeli najwyższa szybkość wiatru o sile orkanu wynosi 120 km/godz., to w jaki sposób wiatr o wiele słabszy jest w stanie czemukolwiek nadać szybkość 223 km/godz. A jednak tak się dzieje i to bez żadnych cudów. Tyle bowiem wynosi rekord świata na żaglowym ślizgu lodowym, zwanym popularnie bojerem.

Po co sięgać aż do rekordów świata, które ustanawiane są na specjalnych, skomplikowanych bojach, zaopatrzonych w sztywne żagle przy pominięciu sztorem stojące skrzydła samolotu. Przecież nieoficjalny rekord Polski, osiągnięty na zupełnie zwykłym, monotypowym bojerze z normalnym żaglem, wynosi około 150 km/godz. Zwykła zaś, „pod różną” szybkość bojera dochodzi do 100 km/godz.

WBREW WSZELKIEJ LOGICE

Szybkość jednak jachtów lodowych nie jest jeszcze najdziwniejszym zjawiskiem. Proszę sobie wyobrazić, że bojer osiągnąć może dużą szybkość, ale pod warunkiem, że... żegluguje pod wiatr. Mając wiatr prosto z tyłu — osiąga szybkości niewielkie. To już chyba przeczy wszelkiej logice, prawda?

A jednak sprawa nie jest tak absurdalna jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Spróbujmy teraz wytłumaczyć wszystkie cuda po kolei i zastanówmy się dlaczego bojer żegluguje szybciej pod wiatr, niż z wiatrem.

Zasada poruszania przeciw wiatrowi jest na bojerze tak sama, jak na jachcie wodnym. Siła wiatru, działająca na żagiel, rozkłada się na siłę dryfującą, to znaczy usiłującą posunąć jacht w bok oraz na siłę posuwającą jacht do przodu. Oczywiście, że w ten sposób wykorzystywana jest tylko część siły wiatru, reszta bowiem ześlizguje się po żaglu w tył. Ponieważ jacht posiada dużą powierzchnię bocznego oporu, który przeciwdziała dryfowi — jacht więc

nieznacznie tylko dryfując posuwa się pod wiatr do przodu.

CZYŻBY NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI

Takie same siły działają na jacht lodowy, z pewną jednak różnicą: w wodzie, opór ośrodka jest bardzo duży i jacht wiele energii zużył musi na pokonanie oporu czołowego. Na lodzie natomiast, metalowe płyty bojera ślizgają się „prawie bez tarcia”, zapobiegając jednocześnie — dzięki temu, że ostre są jak noże — dryfowaniu. W rezultacie więc, bojer raz nabrawszy rozpędu, otrzymuje żeglując pod wiatr stały impuls napędowy i szybkość jego stale wzrasta, przekraczając znacznie szybkość wiatru. Pamiętać należy, że tak się dzieje tylko przy żeglowaniu pod wiatr, kiedy część wiatru, ta która nie jest wykorzystywana jako siła napędowa może się ześliznąć



po żaglu. Oczywiście przy jeździe z wiatrem, szybkość bojera nigdy szybkości wiatru nie przekroczy i przekroczyć nie może.

Wydawałoby się, że wobec tego, przy pomyślnych warunkach, szybkość bojera wzrastać może stale. Jednak nie. Tarcie o lód jest wprawdzie niewielkie, ale nie zapominajmy o powietrzu, które przy dużych szybkościach zaczyna stawiać wielki opór i w rezultacie szybkość jachtów lodowych aczkolwiek bardzo duża — jest ograniczona.

W każdym razie, szybkość bojera jest największą szybkością osiągalną bez użycia motoru.

Może się ktoś zapytać, dlaczego w takim razie wielkie możliwości bojerów są tak mało wykorzystywane. Otóż wcale nie. Bojerzy mało są znane u nas, w Polsce i traktujemy je tylko jako emocjonujący sport, ale w Norwegii na przykład, gdzie są lepsze warunki lodowe i śnieżne — bojerzy są bardzo popularne i to nie tylko jako sport, ale również jako środek lokomocji, a nawet transportu. Co więcej, żegluguje się na nich nie tylko po lodzie, ale i po lądzie — po śniegu, odbywając w ten sposób długie nierzadkie rejsy i „przeżeglówkując” — jeżeli tak można powiedzieć — spore nawet góry.

Oczywiście, skandynawskie bojerzy inaczej są skonstruowane, mają szersze płyty, które nie zapadają się w śnieg, są większe, wygodne, z pomniejszych dla pasażerów i dla towarów, ale i u nas i w Norwegii jedyną siłą napędową jest wiatr. No, a że żeglować na nich można i po górach... Przecież jeżeli ma się dobry wiatr i umie się żeglować, to nic znowu takiego trudnego.

Może wydać się to komu nieprawdopodobne, ale bojerzy oddały wielkie usługi podczas wojny. Do oblężonego przez hitlerowców Leningradu prowadził jedna jedyna droga, przez leningradczyków zwana „Drogą Życia”. Był to szlak lodowy przez zamrażnięte jezioro Ładoga. Tam właśnie bojerzy okazały się niezastąpione, będąc w czasie długiej, północnej zimy jedynym prawie środkiem komunikacji z „Wielką Ziemią” i transportując w jedną stronę rannych, a w drugą — do Leningradu, żywność i posiłki. Trudno było niemieckiej artylerii trafić w lotny, nieuchwytny ślizg lodowy, mknący... już nie jak wiatr, ale szybciej od wiatru.

Jachting lodowy jest na północy Związku Radzieckiego popularny i szeroko uprawiany. Największym ośrodkiem tego sportu jest Leningrad, a dalej Archangielsk i Gorki. W Leningradzie z resztą, na jeziorze Ładoga, rozgrywane są corocznie mistrzostwa ZSRR.

A CO U NAS?

U nas sport bojerowy jeszcze nie „chwycił”, choć uzyskaliśmy jedne z najlepszych w Europie terenów — Mazury, gdzie przed wojną często odbywały się mistrzostwa Europy. Nie chwycił i... trudno mieć pretensje do kogokolwiek, że go nie popularyzował. Żeglarstwo bowiem lodowe nie jest i nie może być w tej chwili sportem masowym. Składa się na to wiele powodów, jak brak dostatecznej ilości sprzętu, brak instruktorów, a przede wszystkim to, że warunki lodowe są u nas, nawet na jeziorach Mazurskich bardzo niestale.

Nie oznacza to jednak, że nie robi się nic. Owszem, od paru już lat organizowane są przez GKKF zimowe kursy bojerowe w Głyczku, na które zawsze zjeżdża kilkunastu miłośników tego fascynującego sportu.

W tym roku kursów ma być aż trzy i ma się na nich odbywać szkolenie instruktorów żeglarstwa lodowego. Oczywiście, bleda jest ze sprzętem, którego jest niewiele.

Ot, polamane resztki ponemieckie. Najważniejsze jednak części bojerów — płyty ze specjalnego stopu — fosforobrazu — są. Jest ich dużo, a że konstrukcja bojera jest prosta i łatwa — wierzyć należy, że stocznia jachtowa w Głyczku zabierze się intensywniej niż dotychczas do produkcji i że mistrzostwa Polski na bojerach, które odbyły się mają w końcu lutego — odbędą się już na sprzęcie polskim.

Tomasz Domaniewski

Głowę w brew rozsądkowi...

t. k. o. które wymaga rewizji

W KONCU stycznia 1946 r. odbył się w Pradze mecz Polska — Czechosłowacja. Przyglądaliśmy się walce Pisarskiego ze Skudrikiem. W trzecim starciu widzieliśmy jak Pisarski wyprowadza silny cios i nagle twarz wykrzywiła mu się z bólu. Prawa ręka opada bezwładnie. Lekarz stwierdza złamanie ręki. Jesteśmy pewni, że walka zostanie rozstrzygnięta na punkty. Tymczasem komisja sędziowska ogłasza zwycięstwo zawodnika czechosłowackiego przez techniczny nokaut.

Protestujemy, jak to...? Przecież należy zsumować punkty osiągnięte przez obu zawodników do chwili walki.

— My nie znamy takich przepisów, twierdzą Czechosłowacy. Regulamin FIBA nic o tym nie mówi. Gospodarze mieli rację, istotnie w regulaminie FIBA nie znalazłoby odpowiedniego paragrafu.

AKTA FIBA ZAGINĘŁY!

Jak się później okazało, ostatni przedwojenny kongres FIBA w Dublinie w 1939 r. przyjął zasadę, że jeżeli jeden z walczących bokserów ulegnie wypadkowi, to przysądza się zwycięstwo temu bokserowi, który doprowadził na punkty do czasu przerwy walki.

Przypominamy, że był to wniosek polski przyjęty przez kongres. A więc...? Po pewnym czasie wyjaśniliśmy, że wniosek polski istotnie przeszedł, lecz w czasie wojny odpowiednie protokoły zostały gdzieś zagubione.

A jednak na naszych ringach przez dłuższy czas po wojnie sędziowano w myśl „polskiego wniosku”. Praktyka wykazała, że tego rodzaju system jest dobry i sprawiedliwy.

Niestety po kongresie AIBA w Dublinie w 1947 wyjaśniono, że należy stosować sędziowanie przedwojenne, to znaczy zawodnik, który uległ kontuzji zostaje uznany za pokonanego przez techniczny nokaut.

TO JEST NIESPRAWIEDLIWE

Ale czy to jest sprawiedliwe? Weźmy chociażby wypadek, który wydarzył się ostatniej niedzieli na ringu warszawskim. Kolczyński bardzo dobrze przyszykował się do walki ze Sznajdrem. Prowadził wysoko na punkty i po uderzeniu głową pięknym łuk brwiowy. „Kolka” więc przegrał przez t. k. o.

Uważamy, że tego rodzaju decyzje krzywdzą zawodnika i nie są bynajmniej wychowawcze. Bo czy zawodnik stojący na straconej pozycji nie może spowodować wypadku... Taka supozycja może się zawsze nasunąć.

WIĘCEJ CZUJNOŚCI!

Tak np. w czasie ostatniej walki Kolczyński — Sznajder widziałem wyraźnie, że właśnie zawodnik Sznajder spowodował wypadek. Nie posądzam go bynajmniej o złą wolę, ale tym niemniej wina była po jego stronie. Faul ten widział również siedzący blisko ringu sędzia Zapłałka. Dlaczego jednak nie zauważył tego sędzia ringowy, który powinien być specjalnie czujny. Dlaczego nie zapytał się sędziów punktowych czy widzieli faul? Jeśli przepisy nie zobowiązują go do takiego postępowania, to trzeba zmienić przepisy!

Nasi sędziowie ringowi niestety (z małymi wyjątkami) mało zwracają uwagi na uderzenie głową. A tego rodzaju faule powinny być specjalnie tępe, bo powodują kontuzję i dają w ręce broń przeciwnikom sportu pięściarskiego.

A przecież „tryknięcie” głową nie jest bynajmniej mniejszym przewinieniem niż cios poniżej pasa. Po takim zaś uderzeniu, sędzia ringowy zapytuje — czy dostrzegł faul.



HELSENKI. W Finlandii rozegrano mistrzostwa robotniczego stowarzyszenia TUL w skokach z miejsca (w hali): w dal Koskenen osiągnął 3,16 a w trójskoku 9,60. W skoku wzwyż ten sam zawodnik zajął drugie miejsce, uzyskując 1,40. W skokach wzwyż pierwsze miejsce zajął Kauhanen 1,45.

SYDNEY. Jamajczyk Le Beach, który w 1950 r. uzyskał na 100 m czas 10,1 nosi się z zamiarem przejścia na zawodownictwo. Le Beach ma zadebiutować w Australii już w styczniu.

SAO PAULO. W biegu na przełaj zwyciężył Belgijczyk Theys przed Finem Koske i Francuzem Vernierem znalazł się na piątym miejscu. Mimo niepogody biegowi przysięgło się 150.000 widzów.

DAVOS. Międzynarodowy turniej skoków narciarskich zakończył się zwycięstwem Norwega Arne Hoela, który miał dwa dobre skoki 74 i 76 m.

MEDYCYNĄ NA BOISKU

Sportowcy szerzą się grypy

Skoro pisanie o odmrożeniach nie spowodowało wcale zimy do zmiany jesiennej oblicza, nie pozostaje mi nic innego jak zająć się bardziej aktualnym tematem — gripą, którą obecna październikowa pogoda przyniosła w obfitości.

Co ma jednak grypa do sportu? — powie niejeden. — Cierpliwość. Przeczytajcie, a przekonacie się, że jednak ma.

Do wystąpienia grypy konieczne są dwa warunki: zarazki tej grypy i przeziębienie. Chociaż bywają wypadki grypy i w ciepłych porach roku — to największe jej nasilenie w postaci masowych zachorowań spotykamy w okresach dżdżystych. Grypa dla sportowca jest o tyle niebezpieczna, że grozi ciężkimi powikłkami sercowymi, nerwowymi czy ze strony innych narządów, mogącymi dać w następstwie trwałą niezdolność do uprawiania sportu.

Grypa, nawet o lekkim 2-3-dniowym przebiegu, atakując przeważnie górne drogi oddechowe, a równocześnie działając przez jady zarazkowe tej choroby na mięsień sercowy, wyłącza sportowca z czynnego uprawiania ćwiczeń na pewien niejednokrotnie długi okres czasu. Każdy sportowiec powinien pamiętać, że w razie choroby musi przerwać trening, a i oczywiście niedopuszczalnym jest start w zawodach. Wysiłek w stanie tej, na pozór błażej choroby, może „wykończyć” zawodnika na zawsze a także od chorego trudno oczekiwać dobrych wyników. O tym powinni pamiętać nie tylko zawodnicy, ale przede wszystkim trenerzy i działacze sportowi.

Po przebytej chorobie i 1-2-tygodniowym wypoczynku wolno zacząć ćwiczyć dopiero po badaniu lekarskim i uzyskaniu zezwolenia na dalszy trening. Każda bowiem przebyte grypa pozostawia przez pewien czas ślady w organizmie, nie pozwalające na jego obciążenie wysiłkiem sportowym.

Każdy zatem sportowiec, tak zresztą jak każdy człowiek, powinien starannie unikać grypy. Jak jej uni-

kać? Przede wszystkim stronić od chorych kolegów i członków rodziny, a gdy się jest samemu chorym, uniknąć zarażenia innych. Przy kaszlu i kichaniu zasłaniać chusteczką nos i usta, chusteczkę do nosa często zmieniać, a najlepiej używać płatków higieny, które po użyciu należy palić. Niemniej ważne jest unikanie zaciągania. Na ogół zahartowani sportowcy nie powinni być skłonni do zaciągania.

Pamiętajmy, że przeziębieniu sprzyja przegrzewanie ustroju w zbyt ciepłej odzieży na codzień, a zwłaszcza w czasie ćwiczeń. Bardzo szkodliwy jest zwyczaj niezmieniania kostiumu sportowego na codzienną bieliznę, zwłaszcza po ćwiczeniach na sali. Poza tym o ile warunki na to pozwalają, należy po ćwiczeniach na sali obmyć ciało z potu ciepłą wodą, a potem zastosować zimne obładowanie i wytrzeć dokładnie ciało. Po kąpielach wskazany jest lekkimastomatowy wypoczynek w celu ostygnięcia przed wyjściem na ulicę. Przy uprawianiu sportów na otwartym powietrzu oprócz ubrania sportowego należy mieć ciepłe wierzchnie okrycie, w którym wracamy do domu. W domu obowiązuje zmiana odzieży i bielizny sportowej i obmycia ciała z potu.

Tak można uniknąć grypy. A jak ją leczyć w razie zachorowania? Tym oczywiście powinien zająć się lekarz. W lekkich jednak przypadkach może wystarczyć leczenie „domowe”: ciepłe łóżko i środki napotne: aspiryna po 1 tabletkę 3 razy dziennie (wcale nie osłabia serca tak jak to wielu sądzi), kwiat lipowy, odwar z malin i inne powszechnie znane i używane leki. Po spadku gorączki 2-3 dni pobytu w domu, 1-2-tygodniowa przerwa w ćwiczeniach i wizyta w poradni sportowo-lekarskiej.

Najlepiej byłoby, gdyby te rady o leczeniu grypy okazały się zbędne: gdyby nastąpiła prawdziwa zima i grypa kark skręcała, lub gdyby, mimo upartego trwania obecnej pogody, żaden sportowiec nie chorował.

(Dr M.)